

Nowy przedstawiciel ZSRR

w komisji sojuszniczej
dla Japonii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio, że w dniu 30 sierpnia przybył tam mianowany przez radę ministrów ZSRR przedstawiciel Związku Radzieckiego w sojuszniczej radzie dla Japonii — generał Kislenko.

Dotychczasowy delegat ZSRR w radzie sojuszniczej dla Japonii gen. Detewianko opuścił Japonię w związku z nominacją na inne stanowisko.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł

CZY
TEL
NIK

Rok VI ABC

Poznań, sobota 2 września 1950 r.

Nr 241 (1980)

Czerwienią sztandarów i transparentów

WITA STOLICA

I POLSKI KONGRES POKOJU

WARSZAWA (PAP). Wszystkie dzielnice stolicy już w przeddzień rozpoczęcia obrad I Polskiego Kongresu Pokoju przybrały odświętny i uroczysty wygląd.

Fabryki i budowy gmachy urzędów i instytucji, domy mieszkalne okryły się czerwienią sztandarów i transparentów. Na wielu gmachach widnieje symbol walki o pokój — biały gołąb na niebieskim tle. Hasła na domach i ulicach głoszą: „Polacy! W walce o pokój zewrzyjcie szeregi dookoła władzy ludowej”. „Walka o plan 6-letni, o szybki wzrost sił gospodarczych i obronnych Polski — to walka o pokój”. „Niech żyje Międzynarodowy Front Pokoju, któremu przewodzą wielki Związek Radziecki”. Na wielu gmachach umieszczono portrety chorążego Światowego Frontu Obrońców Pokoju — Generalissimusa Stalina.

Na warszawskich fabrykach robotnicy obok dekoracji i sztandarów wywiesili transparenty obrazujące ich najlepszy wkład w walce o pokój — powzięte zobowiązania produkcyjne. M.in. na gmachu zakładów wytwórczych urządzeń elektrotechnicznych widnieją napisy: „Witamy I Polski Kongres Pokoju zobowiązaniem wykonania planu rocznego w ciągu 9 miesięcy”.

Najwspanialej udekorowany został Plac Jedności Robotniczej i mieszczącej się przy nim gmach politechniki, gdzie obradować będą przedstawiciele

społeczeństwa — delegaci na I Kongres Pokoju.

Wokół placu stoją trzy wysokie maszty. Powiewają na nich flagi narodów całego świata, flagi państw, w których proszą ludzi z każdym dniem wzmagać walkę o pokój. Ze słupów, z latarni, z okien domów zwieszają się flagi czerwone i biało-czerwone. Transparenty głoszą: „Niech żyje wspólny front walki o pokój robotników i chłopów, urzędników i nauczycieli, uczonych, artystów i patriotycznego duchowieństwa”. „Niech żyje

Związek Radziecki, przodująca siła obozu pokoju, bastion wolności i niepodległości narodów”.

Tuż przed schodami wiodącymi do gmachu Politechniki Warszawskiej wznoszą się dwa ogromne maszty, spowite we flagi narodowe. Po obu stronach wejścia, na wielkich, białych tablicach czytamy słowa wzywające do wzmocnienia walki o pokój. „Solidarność obrońców pokoju — głosi jedna z tablic — zwartość całego obozu pokoju skupionego wokół zwyciężonej twierdzy pokoju — wielkiego Związku Radzieckiego jest w stanie pokrzyżować i niewątpliwie pokrzyżuje plany zbrodniarzy wojennych Wzmocnijmy więc jeszcze bar-

dziej aktywność obrońców pokoju”.

Wnętrze auli politechniki przystrojone jest z wielką prostotą, ale każdy element dekoracji ma ogromną siłę wyrazu. Na wprost wejścia, ponad stołem, przy którym zasiadł prezydium Kongresu, na tle biało-czerwonej flagi widzimy symbol pracy dla pokoju: sylwetkę robotnika rzymającego młot, na którym bieleje gołąb.

Pośrodku widnieje portret wodza międzynarodowego proletariatu, chorążego obozu pokoju — Generalissimusa Stalina. W środku sali ułożone są setki pięknie oprawionych tomów. Księgi te zawierają 18 mil. podpisów pod Apelem Sztokholmskim, 18 milionów podpisów złożonych przez Polaków, którzy wzmoczną pracą walką o trwały pokój.

W drugiej sali mieści się wystawa: „Warszawa — Odbudowa — Pokój”, obrazująca wielkie pokojowe dzieło — odbudowę stolicy. W jednej z sal znajduje się również zbiór karyktur politycznych grafików polskich i rumuńskich.

Na balkonach i korytarzach rozmieszczone są liczne ekspozycje z wystawą „Walka o pokój w rysunkach dzieci”.

Wszędzie zainstalowane są głośniki i wielkie lustry. W hallu politechniki urządzony jest kiosk pocztowo-telekomunikacyjny do obsługi uczestników Kongresu. Zainstalowana są w nim telefony do rozmów miejscowych i międzymiastowych.

bliski Ludowej oraz zabity i zraniony obywateli chińskich. W związku z tym minister spraw zagranicznych centralnego rządu ludowego Czou En-Lai przesłał ponownie telegram do Jakuba Malika, przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ, i do Trygve Lie, sekretarza generalnego ONZ, wzywający Radę Bezpieczeństwa do natychmiastowego powzięcia skutecznych środków, które by uniemożliwiły amerykańskiemu agresywnym siłom zbrojnym w Korei rozszerzenie agresji i spowodowały natychmiastowe wycofanie sił zbrojnych USA, które dokonały inwazji w Korei.

Minister Czou En-Lai po opisaniu w telegramie szczegółów agresji amerykańskiej zwraca się do Rady Bezpieczeństwa z następującym żądaniem:

Te powtarzające się prowokacyjne i okrutne akty ze strony agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Korei wyraźnie świadczą o zamiarze rządu Stanów Zjednoczonych rozszerzenia wojny i pogwałcenia pokoju światowego.

W imieniu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej wnoszę niniejszym ponownie to oskarżenie do ONZ i żądam, by Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych powzięła natychmiast, na podstawie mego wniosku z dnia 27 sierpnia, skuteczne środki, które by powstrzymały akcję agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Korei, zmierzającą do rozszerzenia zasięgu ich agresji, oraz spowodowały szybkie wycofanie agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych z Korei — w ten sposób, by sytuacja nie przybrała jeszcze poważniejszego charakteru. Uważam, że niezwłoczne zastosowanie tych środków jest rzeczą wagącą.



30 bm. do Warszawy przybyła delegacja młodzieży Ludowej Republiki Korei na Polski Kongres Obrońców Pokoju. — ZMP-owcy na ramionach wynoszą z dworca członków delegacji. (foto Ag. II. API.)

Wojska ludowe po odparciu kontrataków kontynuują działania ofensywne

MOSKWA (PAP). Z Phenianu donoszą, że naczelné dowództwo armii ludowej ogłosiło w dniu 30 ub. m. rano komunikat, stwierdzający, że na wszystkich frontach toczyły się zaciekle walki.

Depesza Prezydenta R.P. z okazji święta narodowego Wietnamu

WARSZAWA (PAP). Z okazji święta narodowego Wietnamu, Prezydent R. P. Bolesław Bierut przesłał następującą depeszę:

„Jego Ekscelencja Pan Ho Szi-Min Prezydent Republiki Wietnamu W dniu święta narodowego przesyłam bohaterkiemu narodowi wietnamskiemu i Panu, Pamię Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia dalszych nieustannych sukcesów w walce z imperialistycznymi ciemiężcami o realizację narodowych i społecznych dążeń wyzwolenia Wietnamu.

Naród polski wierzy głęboko w ostateczne zwycięstwo bohaterkiemu narodowi wietnamskiemu nad imperialistycznymi ciemiężcami i ich pomocnikami. Bohaterska walka narodu wietnamskiego przeciwko imperialistycznym okupantom jest wspaniałym wkładem w walkę o trwały pokój, którą prowadzi obóz demokracji i pokoju na całym świecie pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego.

Bolesław Bierut.”

Wojska amerykańskie i lisymanowskie przy poparciu lotnictwa i oddziałów zmotoryzowanych oraz czołgów podjęły kontrataki. Wojska ludowe po odparciu kontrataków kontynuowały działania ofensywne. Samoloty amerykańskie bombardowały w dalszym ciągu spokojne miasta i wsie na północ i na południe od 38 równoleżnika. W dniu 27 sierpnia stracono w rejonie Wonsun 3 myśliwce amerykańskie, 1 lotnik amerykański, który opuścił się na spadochronie, dostał się do niewoli.

MOSKWA (PAP). Z Phenianu donoszą, że naczelné dowództwo Armii Ludowej ogłosiło w dniu 30 ub. m. wieczorem komunikat, stwierdzający, że na wszystkich frontach toczyły się zaciekle walki, w toku których wojska ludowe, odparwszy kontrataki oddziałów amerykańskich i lisymanowskich, kontynuowały natarcia.

Na wybrzeżu wschodnim wojska ludowe posuwają się naprzód. W toku walk nieprzyjacieli stracił 2.000 żołnierzy i oficerów zabitych i rannych, nadto wzięto do niewoli 200 żołnierzy.

Na południowym wybrzeżu wojska ludowe kontynuowały działania ofensywne.

W dniach 26 i 27 stracono w rejonie Namho 3 samoloty amerykańskie.

Dzięki budowie zbiornika

15.000 ha łąk oddamy do eksploatacji i zmagazynowaniu wody

Nad Obrą i kanałami obrzańskimi w południowej Wielkopolsce położonych jest około 30.000 ha łąk. Tereny te zostały w ubiegłym stuleciu częściowo odwodnione, jednak gospodarka na tych obszarach nastrożona była trudnościami, gdyż zbiory siana były uzależnione od korzystnych warunków atmosferycznych. W szczególności w latach suchych zbiory były bardzo niskie, gdyż z braku wilgoci trawy nie wyrastały.

Uporządkowanie tych terenów pod względem wodno-melioracyjnym stanowiło zawsze duży problem gospodarczy dla województwa poznańskiego.

Obecnie na tych obszarach przeprowadza się ogólną ekspertyzę wodno-melioracyjną, która ma wskazać takie kierunki zmeliorowania, aby gospodarka łąkowa była niezależna od każdorazowych opadów deszczowych. W tym celu wykonana ekspertyza zaleca wybudowanie na górnej zlewni Obrą i kanałów obrzańskich zbiornika, w którym będzie się magazynowało rok rocznie wszystkie wody zimowe i wiosenne. Zebrane w zbiorniku wody będą wykorzystane częściowo do celów energetycznych, a głównie do nawodnienia około 15.000 ha łąk.

Budowa zbiornika retencyjnego i potrzebnych urządzeń nawadniających będzie realizowana już w planie 6-letnim. Należy tu zaznaczyć, że tego rodzaju budowa będzie pierwszą po wojnie, nie tylko na terenie województwa, ale w całej Polsce.

Trzeba jeszcze dodać, że zakład energetyczny oparty na tym zbiorniku będzie dostarczał prądu do gromad i osiedli wiejskich. (pl)

Filharmonicy poznańscy w Łagowie przygotowują się starannie do nowego sezonu

Pobyt muzyków Filharmonii Poznańskiej w Łagowie łączy przyjemne z pożytecznym. Mimo, że muzycy pracują do 10 godzin na dobę, pobyt w Łagowie traktują jako pewnego rodzaju odpoczynek.

Składa się na to szereg czynników. Przede wszystkim jednak doskonale warunki pracy. Muzycy, którzy w Poznaniu nie posiadają własnych lokali, co poważnie utrudnia im pracę, w Łagowie dysponują doskonałą salą do wspólnych prób. Toteż praca nie męczy i daje doskonałe wyniki. Zarówno dyrygent orkiestry poznańskiej Stanisław Wisłocki, jak i sami muzycy, są z pobytu i pracy zadowoleni.

Muzycy ówczą zarówno na wspólnych próbach, jak i w poszczególnych grupach instrumentalnych oraz indywidualnie. Poza pracą zawodową muzycy prowadzą zajęcia świetlicowe, akcję odczytową oraz organizują cieszące się dużym powodzeniem koncerty popularne dla ludności miejscowej. (pc)

Delegaci Wielkopolski wyjechali

na I Polski Kongres Pokoju

Wybrani przez społeczeństwo Wielkopolski delegaci na I Polski Kongres Pokoju wyjechali w dniu 31 ub. miesiąca do Warszawy. Poznań żegnał delegatów pokoju uroczystym manifestem niezłomną wolę trwania w walce o pokój. Zebrani przed aulą U. P. delegaci przeszli w pochodzie przy dźwiękach orkiestry Zakł. Siły, Swiata i Wody na dworzec, skąd odjechali do stolicy.

Na długo przed przyjazdem pociągu warszawskiego zebrał się na dworcu przedstawiciele społeczeństwa poznańskiego, wysłuchując radosnych okrzyków i śpiewów licznie przybyłej młodzieży spod znaku ZMP oraz przedstawicieli postępowej młodzieży Francji.

Poważne mury dworca rozbrzmiewały długo okrzykami na cześć światowych przywódców walki o pokój. Rozlegały się okrzyki skandujące: STALIN, STA-LIN, BIE-RUT, BIE-RUT, THO-REZ, PO-KOJ.

A kiedy na peron wtoczył się ozdobiony emblematami pokojowymi pociąg, mający zawieźć delegatów pokoju do stolicy, przewodniczący Woj. Rady Narodowej — Włodzimierz Mi-goń wygłosił przemówienie, w którym w imieniu całego społeczeństwa wielkopolskiego żegnał delegatów.

Padają krótkie, mocne słowa: — Jedziecie na Kongres Obrońców Pokoju z bilansem pracy pokojowej województwa poznańskiego, pracy robotników i chłopów, uczonych i artystów, kobiet i młodzieży. 1.646.205 podpisów złożonych pod Apelem Sztokholmskim przez społeczeństwo poznańskie jest świadectwem jedności ludu wielkopolskiego, walczącego niezmiennie o trwały pokój na świecie. Udział

przeszło ćwierć miliona obywateli w 2290 zebraniach wyborczych świadczą dobitnie o woli naszego społeczeństwa, o jego wkładzie w dzieło utrwalenia pokoju. Polski Kongres Obrońców Pokoju będzie manifestacją solidarności narodu polskiego z masami pracującymi całego świata.

Młody działacz postępowej Francji — Gulon Bernard — przebywający wspólnie z towarzyszymi w gościnie u ZMP-owców, tak określa znaczenie Kongresu Pokoju w Warszawie: — Wasz Kongres to nowy dowód nieugiętej woli mas pracujących na całym świecie, walczących o trwały pokój. Wszyscy bowiem jesteśmy obrońcami pokoju. Wiemy, że postępowa ludność całego świata potrafi pod przewodnictwem Związku Radzieckiego zwycięsko wygrać bitwę o pokój.

Przemówienia przewodniczącego WRN, reprezentanta postępowej młodzieży francuskiej a także jednej z delegatek pokoju przodowniczką pracy z Zakładów im. Stalina, przerywano długo niemilkącymi okrzykami na cześć Międzynarodowych Wodzów Obozu Pokoju, na cześć walki o pokój. Narastający z każdą chwilą entuzjazm i serdeczność przerywane nagle gwizdem dyżurnego ruchu potęgują się jeszcze

bardziej, kiedy delegaci wsiadają do pociągu. Zza posrebrzonych słońcem tafli szyb pokazują się wzruszone twarze delegatów. Pospieszna wymiana ostatnich życzeń, pozdrowień i radosnych okrzyków, zagłuszona zostaje łoskotem ruszającego parowozu. Jeszcze ostatnie uściski dłoni i wreszcie z pierśi pozostałych na peronie wyrwa się pieśń — hymn „Jeszcze Polska nie zginęła” płynąca za znikającym w dali pociągiem.

Pojechali... Tam na Kongresie w naszym imieniu mówić będą o naszych dążeniach, o naszej woli, o pokojowej pracy...

Spełnij się nowy akt historyczny woli narodu polskiego i całej postępowej ludności walczącej o trwały pokój na całym świecie. Hel.

Wyjazd z Polski związkowców fińskich, włoskich i belgijskich

WARSZAWA (PAP). — Przebywające w Polsce grupy związkowców fińskich, włoskich i belgijskich wyjechały już do swoich krajów.

W czasie dwutygodniowego pobytu w Polsce, grupy związkowców z krajów kapitalistycznych przebywały w domu wypoczynkowym w Zakopanem oraz zwiedziły kilka ośrodków przemysłowych kraju.

Kochajcie i szanujcie tych wszystkich którzy swoim wysiłkiem budują wspaniały Dom — Polskę Ludową

Przemówienie radiowe min. W. Jarosińskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 1 września br. z okazji uroczystej inauguracji nowego roku szkolnego minister oświaty — Witold Jarosiński, minister rolnictwa i reform rolnych — Jan Dąb-Kociol oraz prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — Janusz Zarzycki wygłosili przez radio przemówienia, skierowane do młodzieży szkolnej.

Minister oświaty — Witold Jarosiński powiedział m. in.: „Droga młodzieży szkolna!

Już po raz siódmy rozpoczynamy naukę i zajęcia szkolne w Polsce Ludowej. W każdym roku zaczynamy naszą pracę w lepszych warunkach, w piękniejszych szkołach, zaopatrzeni w coraz lepsze książki i pomoce naukowe. Zawdzięczamy to wszystko wyteżonej i ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, wszystkich nauczycieli i wychowawców oraz trosce naszego Państwa Ludowego o rozwój szkół i oświaty. Polska Ludowa umożliwia wam dostęp do wszystkich szkół i zapewnia młodzieży robotniczej i chłopskiej wszechstronną opiekę. Otwiera przed wami drogę do najbardziej odpowiedzialnych i zaszczytnych prac.

Kochajcie i szanujcie tych wszystkich, którzy swoje siły, rozum i serce wkładają w budowę tego wspaniałego domu, jakim dla nas wszystkich jest Polska Ludowa.

Musicie jednakże pamiętać, że są jeszcze dzisiaj w Polsce ludzie, którzy przeszkadzają w budowie lepszego życia naszym rodzicom, robotnikom i chłopom. Są to ci, którym Polska Ludowa nie pozwala wyżytkować innych.

Są jeszcze w świecie ludzie, którzy żyją z ucisku i niewoli całych ludów i narodów, i którzy z zawzięcią patrzą, jak wspaniałe rozbudowuje się nasz kraj, chcieliby oni wywołać nową wojnę i utopić świat w potokach krwi. Tych wrogów Polski Ludowej i całej ludzkości musicie nienawidzić i nauczyć się zwalczać z całej siły.

Ludność Brestu nie dopuściła do wyładowania statku amerykańskiego

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że statek amerykański, który przybył do portu w Brest z transportem dział artyleryjskich, musiał odpłynąć bez wyładowania tego transportu, gdyż przeciwstawiła się temu zdecydowanie miejscowa ludność, w szczególności dokerzy.

Przyjazd do Warszawy wiceprzewodniczącego Światowego Komitetu Obróńców Pokoju

WARSZAWA (PAP). W dniu 31 bm. przybył samolotem do Warszawy wiceprzewodniczący Światowego Komitetu Obróńców Pokoju p. Guy d'Arbousier, który weźmie udział w I Polskim Kongresie Pokoju, jako przedstawiciel Światowego Komitetu Obróńców Pokoju.

Guy d'Arbousier powitali na lotnisku przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju prof. Jan Dembowski członek Światowego Komitetu Obróńców Pokoju, prezes zw. literatów polskich Leon Kruczkowski, członek Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, kierownik wydz. zagranicznego KC PZPR Ostap Dłuski, sekretarz Zw. Młodzieży Polskiej ob. Marzec oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Guy d'Arbousier w dniu 1 września powita I Polski Kongres Pokoju w imieniu Światowego Komitetu Obróńców Pokoju.

Dwubarwny sweter i pończochy „MODA I ŻYCIE” nr 25 1963

ły. Ale plany podlegają wojennym napotykom we wszystkich krajach na opór ludzi miłujących pokój. Miliony ludzi na całym świecie protestują przeciwko okrutnej napaści imperialistów amerykańskich na dzielny naród koreański, który bohatercko i zwycięsko broni swej niepodległości.

Jesteśmy pełni podziwu dla bohaterstwa i poświęcenia młodzieży koreańskiej, która nie może uczyć się dziś spokojnie, a musi walczyć z barbarzyńskim najazdem amerykańskim o wolność swej ojczyzny. Walcząc z imperializmem amerykańskim, młodzież koreańska walczy również o pokój dla wszystkich ludów, a więc i dla nas.

Obóz pokoju jest niezwalczoną potęgą, gdyż przewodzi mu Związek Radziecki, kierowany wolą i genialnym umysłem Wielkiego Stalina. Dlatego też droga jest wszystkim ludziom pracy pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego.

Na przykładzie Związku Radzieckiego uczymy się, jak budować socjalizm w naszym kraju, jak rozwijać potęgę naszej ludowej Ojczyzny. Prawdziwa miłość własnego kraju łączy się nierozdzielnie z miłością Związku Radzieckiego, który po raz pierwszy w historii zbudował ustrój sprawiedliwości i postępu, łączy się z miłością do wszystkich ludzi walczących o pokój, o sprawiedliwość społeczną, o postęp.

Pracę naszą zaczynamy w bieżącym roku w dniu, w którym obraduje w Warszawie I Polski Kongres Pokoju. Setki delegatów z całego kraju zebrały się w stolicy, aby wyrazić naszą wolę utrwalenia pokoju.

Naszym wkładem w walkę o pokój jest przede wszystkim wykonanie olbrzymiego planu 6-letniego. Wykonanie tego planu uczyni z Polski jeden z najbardziej uprzemysłowionych i zamożnych krajów Europy. Plan 6-letni, który wykonują w codziennym trudzie wasi rodzice, bracia i siostry, zapewni nam nowe, doskonalsze życie i szczęście dla wszystkich i dla każdego z nas. Wykonawcami planu 6-letniego i tym samym bojownikami o pokój jesteście również wy, przygotowujący się w szkole i zdobywający wiedzę do przyszłej pracy zawodowej.

Od przygotowania, jakie otrzymujecie w szkole, wy, przyszli budowniczy Polski Socjalistycznej, przyszli górnicy, metalowcy, mechanicy, robotnicy rolni, chłopci, inżynierowie, nauczyciele, lekarze, artyści — zależy zwycięstwo w walce o wykonanie planu 6-letniego.

Bierzcie przykład z przodowników pracy, z ich wytrwałości, ofiarności i osiągnięć. Bądźcie sami przodownikami w nauce. Musicie wzmocnić świadomą karność i dyscyplinę. Musicie codzienną pracą dać dowód swojej miłości Polski Ludowej.

A teraz do was się zwracam

Pozdrowienia kolejarzy niemieckich dla polskich towarzyszy pracy

WARSZAWA (PAP). Zarząd główny ZZK otrzymał pismo, w którym kolejarze niemieccy, dziękując za udział delegacji polskiej w ich III krajowym kongresie, serdecznie pozdrawiają polskich towarzyszy pracy.

„Kolejarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stwierdza pismo — zobowiązują się razem z postępowymi kolejarzami Niemiec Zachodnich stać przy boku ościłokoju — wielkiego Związku Radzieckiego i w serdecznej przy-

ZMP-owcy i harcerze, Wasza rola — to rola pierwszego pomocnika nauczyciela w wielkiej bitwie o rzetelną wiedzę i socjalistyczne wychowanie. Wasz udział w ochotniczych brzdach ZMP, w pięknych i pożytecznych pracach społecznych, w organizowaniu życia szkolnego — to poważny dorobek i cenny wkład w walkę o pokój i socjalizm.

Waszą ambicją winno być zajęcie pierwszego miejsca w nauce szkolnej i w pracy społecznej. Pomoże wam poczucie jedności z całą postępową młodzieżą świata i przykład komсомольców i pionierów Związku Radzieckiego.

Musicie odważnie wykrywać wroga, który stara się odebrać was od wszystkiego, co nowe i twórcze. Musicie zwalczać go nieugięcie i zwycięsko. Wierzymy, że własną pracą i postawą zasłużyście na zaszczytną nazwę pierwszego pomocnika Partii w walce o szczęśliwe jutro naszej młodzieży.

Zycząc wam wszystkim, droga młodzieży, owocnych wyni-

ków w pracy w nowym roku szkolnym.

Niech żyje polska młodzież, nadzieja i przyszłość Polski Ludowej!

Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent Bolesław Bierut!

Faszyści greccy porwali obywatela bułgarskiego

NOWY JORK (PAP). Sekretariat ONZ ogłosił pismo wiceministra spraw zagranicznych Bułgarii Kamienowa, skierowane do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie.

W piśmie tym min. Kamienow raz jeszcze zakłada stanowczy protest przeciwko porwaniu obywatela bułgarskiego Karagiarowa i bezprawnemu wzięciu go w Grecji w ciągu 8 miesięcy. Pismo domaga się natychmiastowego zwolnienia Karagiarowa. Wiceminister Kamienow kategorycznie odrzuca twierdzenie rządu greckiego, jakoby Karagiarow został aresztowany na terytorium Grecji.

Porozumienie między rządem a episkopatem na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) Opublikowano tu komunikat o porozumieniu zawartym pomiędzy rządem Węgierskiej Republiki Ludowej a Episkopatem katolickim na Węgrzech.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej i Episkopat katolicki — stwierdza komunikat — zawarły porozumienie następującej treści:

1 Episkopat katolicki uznaje i zgodnie ze swym obowiązkiem obywatelskim popiera ustrój państwowy Węgierskiej Republiki Ludowej i jej konstytucję oraz oświadcza, że zgodnie z przepisami konstytucyjnymi wdroży postępowanie przeciwko tym osobom duchownym, które występują przeciw porządkowi prawnemu Węgierskiej Republiki Ludowej i twórczej pracy jej rządu.

2 Episkopat popiera zdecydowanie wszelką, skądkolwiek bądź pochodzącą dzia-

Masy pracujące Związku Radzieckiego uroczą się obchodem 15 rocznicę powstania ruchu stachanowskiego

W Moskwie, w państwowej bibliotece imienia Lenina otwarta została wystawa poświęcona 15-leciu istnienia ruchu stachanowskiego.

Specjalny dział poświęcony jest pracom Lenina i Stalina o współzawodnictwie socjalistycznym.

W całym kraju odbywają się akademie poświęcone ruchowi stachanowskiemu — wyższej formie współzawodnictwa socjalistycznego. Radzieckie masy pracujące witały 15 rocznicę ruchu stachanowskiego nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.

W ramach w ramach z klasą robotniczą Polski pragniemy niezmordowanie walczyć, aby unicestwić zbrodnicze plany anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych, ażeby uwolnić ostatecznie narody od smory wojny i zbudować wolne, szczęśliwe życie.

Depesza

chłopów i techników polskich do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ

WARSZAWA. Liczne organizacje społeczne i gospodarze wysyłały do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ — Jakuba Malika oraz do sekretarza gen. ONZ — Trygve Lie depesze, w których ostro potępiają brutalną agresję USA w Korei i żądają pokojowego załatwienia sprawy Korei. M. in. depesze takie wysłał ostatnio skupiający 2 miliony chłopów polskich Związek Samopomocy Chłopskiej oraz reprezentująca wielotysięczne rzesze techników i inżynierów polskich Naczelna Organizacja Techniczna.

Depesza ZSCh głosi m. in.:

„Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej w imieniu zorganizowanych 2 milionów polskich chłopów mało i średniorolnych, protestuje w sposób jak najbardziej energiczny przeciwko brutalnej agresji na naród koreański.

ZMP-owcy przodują w budowie Nowej Huty

ŁÓDŹ (PAP). Do zarządu łódzkiego ZMP nadszedł w tych dniach list od ZMP-owców łódzkich, którzy samorzutnie zgłosili się do ochotniczej bry-

Zarząd Główny ZSCh protestuje z oburzeniem przeciw bestialskiemu mordowaniu przez wojska amerykańskie ludność cywilną, przeciw barbarzyńskiemu ostrzeliwaniu chłopów na polach przy pracy, przeciw zbrodniczemu bombardowaniu domów mieszkalnych, szkół, szpitali i urzędów kulturalnych.

W depeszy NOT czytamy m. in.:

„Inżynierowie i technicy polscy, potępiając użycie zdobyczy nauki i techniki nie dla pokojowego budownictwa a dla dzieła zniszczenia, żądają natychmiastowego zaprzestania bombardowania bezbronnej ludności, wycofania wojsk interwencyjnych z terytorium Korei i uregulowania sprawy koreańskiej na drodze pokojowej w myśl propozycji przedstawiciela ZSRR zgłoszonej na Radzie Bezpieczeństwa”.

gady ZMP budowniczych Nowej Huty. ZMP-owcy łódzcy, pragnąc zadokumentować swą wolę jak najszybszej realizacji planu 6-letniego, stworzyli na terenie prowadzonych w Nowej Hucie prac odrębną brygadę produkcyjną im. Janka Krasińskiego, wyróżniającą się bardzo wysoką wydajnością pracy. W liście skierowanym do zarządu ZMP w Łodzi, czytamy:

„Chcąc się przyczynić w miarę swych sił do jak najszybszego zrealizowania zadań planu 6-letniego i do jak najszybszego zbudowania Nowej Huty, zorganizowaliśmy brygadę produkcyjną im. Janka Krasińskiego. Wszyscy, którzy należą do naszej brygady podważają swe codzienne wysiłki, pragną zasłużyć na zaszczytne imię synów Odrodzonego Państwa Ludowego. Przyświeca nam również wspaniałe hasło nieubłaganej walki o trwały pokój, o który — pod przewodnictwem Wielkiego Przyjaciela i Nauczyciela młodzieży Józefa Stalina — walczy cała postępową ludność. Nową Hute — symbol socjalistycznego budownictwa — zbudujemy przed terminem” — stwierdzają w końcowej części listu ZMP-owcy łódzcy — przesyłając jednocześnie serdeczne pozdrowienia łódzkiej klasie robotniczej.

Porozumienie podpisali: w imieniu rady ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej — minister oświaty i wyznań religijnych Józef Darvas, imieniem Episkopatu — arcybiskup Józef Grosz.

Kardynał Spellman kandydatem monopoli amerykańskich na tron papieski

BERLIN (PAP). Omawiając chorobę Papieża Piusa XII dziennik „Berliner Zeitung” stwierdza, że w kołach watykańskich mówi się już o nowych kandydatach na tron papieski. W kołach tych twierdzą, że kardynał amerykański Spellman ma bardzo poważne szanse zostania papieżem.

— Wiadomo powszechnie — pisze „Berliner Zeitung” — że głowa Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych zawsze zdradzał pragnienie zajęcia tronu papieskiego. Zresztą pragnie tego nie tylko sam Spellman. Chcą tego także koła polityczne i finansowa USA. Chcą one, by na czele Kościoła katolickiego stanął człowiek, który by służył wiernie monopolom amerykańskim. Spellman popierany jest także przez departament stanu USA, a poza tym pozostaje w ścisłym kontakcie z przewodniczącym komitetu narodowego amerykańskiej partii demokratycznej i ministrem sprawiedliwości Mac Grathem. Amerykańskie koła kapitalistyczne przez swych licznych przedstawicieli wywierają nacisk na Watykan, by uzyskał

Nowoczesną szkołę i wzorowe przedszkole buduje ZOR na osiedlu w Dębcu

Poznański oddział Zakładu Osiedli Robotniczych rozpoczął w tych dniach budowę jednej z najwspanialszych szkół podstawowych. Nowa szkoła powstanie na osiedlu robotniczym w Dębcu. Będzie to czterokondygnacyjny i dwupiętrowy budynek o kubaturze 30 000 m³ sześci, który pomieści w swych klasach około 1000 dziewcząt i chłopców. Jeszcze w tym roku gmach będzie gotowy w stanie surowym a wykończony zostanie w następnym sezonie budowlanym.

Szkoła podstawowa na osiedlu ZOR zostanie jak najnowo-

cześniej wyposażona. Oprócz licznych klas i gabinetów do ćwiczeń będą urządzone: gabinety lekarskie, sala gimnastyczna, sala do zajęć praktycznych, czytelnia, biblioteka, pralnia bielizny z suszarnią oraz stołówka i świetlica.

Zbrodniarz faszystowski b. marszałek Graziani na wolności

RZYM (PAP). Jak donosi prasa, w nocy z 28 na 29 sierpnia wypuszczony został na wolność, w myśl ogłoszonej niedawno decyzji trybunału wojskowego w Rzymie, zbrodniarz faszystowski — b. marszałek Rodolfo Graziani.

Dzienniki demokratyczne podkreślają, że uwolnienie Grazianiego pozostaje w związku z polityką rehabilitacji faszystów, zapoczątkowaną przez obecny rząd. Organ włoskiej partii socjalistycznej „Avanti!” zamieszcza karykaturę Grazianiego w mundurze, składającego ministrowi Scelbie następujący meldunek: „Dziękuję panie ministrze! Jestem gotów rozpocząć na nowo służbę pod pańskimi rozkazami!”.

Również z polecenia ZOR trwa na osiedlu dębickim budowa wspaniałego przedszkola dla 100 dzieci. Przedszkole to zostanie oddane do użytku jeszcze w tym roku, pod koniec jesienno-go sezonu budowlanego. Obie budowy wykonuje z polecenia ZOR — Społ. Przed. Budowlane, (ap)

Zatrudnienie i plan

Za kurtyną milczenia narasta walka robotników USA o chleb i pokój

(Korespondencja własna API)

Nowy Jork, w sierpniu

Mimo że kapitalistyczna prasa amerykańska starannie prze-milcza wszelkie objawy narastającej walki klasowej w USA, staje się coraz widoczniejsza, że znaczna część robotników amerykańskich bynajmniej nie zamierza potulnie godzić się na próby zamrożenia płac i wprowadzenie zakazu strajków, co usiłują przeprowadzić w Waszyngtonie przedstawiciele Wall Street dla poparcia interwencji amerykańskiej na Korei. Na gwałtowną zwyczajową kosztów utrzymania robotnicy amerykańscy odpowiadają strajkami i żądaniem podwyżki płac.

W mieście South Bend w stanie Indiana robotnicy wielu fabryk samochodowych, na znak protestu przeciwko próbom zwiększenia tempa produkcji, przerwali pracę na krótki czas. Takie same przerwy w pracy miały miejsce w kilku wielkich fabrykach włókienniczych w północno-wschodniej części kraju, a w niektórych gałęziach przemysłu chemicznego i w górnictwie wybuchły dłuższe strajki. Zastrajkowali również kolejarze.

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy 1950 roku wielkie towarzystwa przemysłowe zwiększyły jeszcze bardziej swe do-

chody. Góruje wśród nich olbrzymi trust stalowy, który w ciągu ostatnich trzydziestu lat osiągnął dochody większe niż kiedykolwiek. Za zyski te robotnicy amerykańscy zapieczęli swym krwawym potem: mimo iż zmniejszono o połowę ilość zatrudnionych robotników, produkuje się dwa razy tyle; w wielu dziedzinach życia gospodarczego nie zatrudnia się Murzynów; zmiana stawek płacy wpłynęła na znaczne zmniejszenie realnych zarobków. Wszystko to jest wynikiem szaleńczej pogoni przedsiębiorców za coraz większymi zyskami, a skutki tego odczuwa dotkliwie robotnik.

Coraz więcej robotników uświadamia sobie, że wojna przeciwko ludowi koreańskiemu pogarsza jeszcze bardziej ich warunki życia i pracy. W miarę, jak robotnicy odczuwają coraz silniej gospodarcze konsekwencje interwencji amerykańskiej w kraju oddalonym o 7000 mil, interwencja ta staje się w ich szeregach coraz bardziej niepopularna.

Przykładem tych nastrojów może być zdarzenie w jednej z fabryk w Chicago. Kilku członków komitetu wykonawczego związku zawodowego pracowników przemysłu elektrycznego i inżynierskiego wystąpiło z programem udzielenia pomocy rządowi Trumanowi w wojnie na Korei. Jednym z punktów tego programu było wyrzucenie się na okres trwania wojny wynagrodzeń za nadliczbowe godziny pracy. Gdy punkt ten podany został pod dyskusję, liczni członkowie komitetu wykonawczego odrzucili go i otwarcie poparli interwencję USA na Korei. Inicjatorzy programu współpracy z rządem USA musieli go wycofać.

Inny przykład miał również miejsce w Chicago, w związku zawodowym robotników rzeźni i przemysłu konserw mięsnych. Związek miał przeprowadzić rokowania z właścicielami fabryk konserw mięsnych w sprawie nowej umowy zbiorowej. W przewidywaniu, że pracodawcy zechcą prowadzić te rozmowy pod hasłem „ofiar ze strony robotników, koniecznych dla zwycięskiego prowadzenia wojny”, władze związkowe wydały do robotników jedną z wielkich fabryk odezwę, w której wyjaśniono związek między walką o pokój i walką o lepsze warunki oraz o wyższe płace. Odezwa wyzwała również robotników, by podpisali Apel Sztokholmski w celu przeciwdziałania pracodawców. Nazajutrz, w trzecim tygodniu wojny koreańskiej 1000 robotników tej fabryki podpisało Apel Sztokholmski.

Faktem jest, że ci działacze związkowi, którzy najenergiczniej walczą o życiowe potrzeby robotników, są również najgorętszymi obrońcami pokoju. Są jednak tacy działacze związkowi, którzy pragną zaprzeczyć robotnikom amerykańskim do rydwanu wojennego. Pełnią oni rolę marionetek politycznej, a kampania jaką prowadzą, staje się coraz cyniczniejsza w miarę uświadamiania sobie przez nich, że robotnicy amerykańscy odnoszą się bez entuzjazmu do tego co wielu z nich nazywa „awanturą koreańską”. Robotnicy obawiają się, aby wojna koreańska nie przerodziła się w nową wojnę światową, a oburzenie z powodu wysokich kosztów utrzymania, braku mieszkań i grożącej podwyżki podatków stale wzrasta.

Niezależnie od różnicy poglądów na problemy związane z wojną, coraz więcej robotników wyraża zgodną opinię, iż należy podjąć jakieś kroki, by zapobiec skutkom wojny. Robotnicy ci domagają się od władz związkowych bojowej polityki i obrony swych interesów. Charakterystycznym objawem nastrojów, panujących wśród robotników, jest „wielkie pranie”, jakie urządzili członkowie związków zawodowych robotników przemysłu stalowego, usuwając z kierowniczych stanowisk w związkach tych wszystkich, którzy przeciwstawiają się dążeniom mas robotniczych do walki o chleb i pokój.

John Stuart

Dynamika

wzrostu zatrudnienia

W 1939 roku ogólna ilość zatrudnionych pracowników najemnych (poza rolnictwem) stanowiła zaledwie 7,8% całej ludności. Natomiast liczba bezrobotnych zarejestrowanych sięgała według źródeł oficjalnych 490 000 ludzi (I kwartał 1938 r.). W gruncie rzeczy ilość bezrobotnych była conajmniej dwukrotnie wyższa.

W 1946 roku, mimo faktu, iż wiele zakładów pracy leżało jeszcze w gruzach, zatrudnienie doszło do 10,8% ogółu ludności, a pod koniec planu 3-letniego osiągnęło 16,5%.

W planie 6-letnim liczba pracujących wzrosła do 21,2% ogółu ludności, a stan zatrudnienia w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem wyniesie 5,7 miliona osób. Wzrost liczby pracujących w porównaniu z rokiem 1949 wyniesie 60%, przy czym zatrudnienie w przemyśle socjalistycznym wzrosło o 65%, a w socjalistycznych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych nawet o 120%.

Cechą charakterystyczną wzrostu zatrudnienia będzie zwiększony udział kobiet, dochodzący do 33,5% ogółu zatrudnionych. W okresie 6-letnia przyjętych zostanie do pracy 1 230 000 kobiet.

Geografia zatrudnienia

Szybkie tempo rozwoju całej gospodarki narodowej, możliwe dzięki wydatnej pomocy ZSRR, doprowadzi w ciągu 6 lat do równomiernego uprzemysłowienia całego kraju, podzielonego ongiś przez sanacyjnych władców na Polskę A i Polskę B.

W związku z tym liczba zatrudnionych w przemyśle zwiększy się w Warszawie do 100 tysięcy z górą. Taki sam poziom osiągnie zatrudnienie przemysłowe w województwie warszawskim. W Łodzi liczba zatrudnionych w przemyśle osiągnie 250 tysięcy osób, podczas gdy w województwie łódzkim dojdzie do ponad 150 tys. ludzi. Województwo kieleckie podwyższy stan zatrudnienia przemysłowego do ponad 100 tysięcy, a uboższe w przemyśle województwa podniosą ilość zatrudnionych: lubelskie — do przeszło 60 tysięcy osób, bielszostockie — do przeszło 40 tysięcy osób, olsztyńskie — do ponad 30 tysięcy, koszański — do 27 tysięcy osób. Województwo gdańskie osiągnie poziom wyższy niż 90 tysięcy lu-

Gospodarka planowa rozprawiła się bezlitośnie z wieloma założeniami ekonomii kapitalistycznej. Wykreśliła ze swego słownika gospodarczego takie terminy, jak „kryzys cykliczny”, „nadprodukcja” czy „bezrobocie”. W gospodarce planowej każda dodatkowa tona węgla i stali, każdy dalszy metr tkaniny, każdy nowy traktor, każdy kilogram mąki i mięsa, każda nowa uczelnia oraz każdy wykwalifikowany robotnik i technik — to nie objawy „nadprodukcji”, lecz znamiona potęgi gospodarczej kraju, wszechstronnego rozkwitu i postępu.

W Polsce Ludowej bezrobocie zniknęło razem z ustrojem kapitalistycznym. Wzrost zatrudnienia następował w imponująco szybkim tempie.

dział, bydgoskie — wyższy niż 100 tysięcy, szczecińskie dojdzie do 45 tysięcy, zielonogórskie — do ponad 70 tysięcy, a rzeszowskie — do ponad 75 tysięcy.

Pozostałe województwa wypadają pod względem ilości zatrudnienia w przemyśle dużo korzystniej. **Poznańskie podniesie zatrudnienie do około 140 tysięcy ludzi**, opolskie — do ponad 120 tysięcy, wrocławskie — do 300 tysięcy z górą. Prym trzymają katowickie: ilość osób zatrudnionych w przemyśle dojdzie tam do 650 tysięcy ludzi.

Problem kadr

Wzrost zatrudnienia wiąże się bezpośrednio ze sprawą kadr. Olbrzymi rozwój uprzemysłowienia wymaga odpowiednio kwalifikowanych ludzi. Dlatego szczególnie szybki wzrost zatrudnienia nastąpi w kadrach robotników wykwalifikowanych w kierunku technicznym.

Ludzie ci wywrą korzystny wpływ na ciężar gatunkowy klasy robotniczej. Przez podniesienie sprawności technicznej i poziomu kulturalnego robotników wzrosnie jeszcze bardziej znaczenie klasy robotniczej w układzie sił klasowych w Polsce.

Kadry „drugiego szczebla”, rekrutujące się spośród pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym, podniosą się nad poziom dzisiejszy (który wynosi około 275 tysięcy ludzi) o 340 tysięcy osób. Liczba ich wykaże więc w ciągu 6 lat realizacji wielkiego planu wzrost więcej niż trzykrotnie, jeszcze wyższy wzrost wykaże ilość osób ze średnim wykształceniem technicznym. Z 85 tysięcy ludzi zatrudnionych w sektorze socjalistycznym w końcu roku 1949 podniesie się w 1955 roku do 242 tysięcy. Będzie to wzrost niemal trzykrotny.

Trzeci „szczebel” stanowią pracownicy z wyższym wykształceniem. Ilość ich wzros-

nie w okresie 6 lat przeszło 2-krotnie. Pod koniec 1949 roku było ich w sektorze socjalistycznym 97 tysięcy, w roku 1955 będzie — ponad 200 tysięcy. Jeszcze szybsze tempo wzrostu wykażą kadry pracowników z wyższym wykształceniem technicznym. Ilość ich z 25 tysięcy osób w roku 1949 podniesie się do 73 tysięcy w roku 1955. Wzrost zatrudnionych będzie tu niemal trzykrotny.

O właściwy kierunek

Wzrost zatrudnienia nie może być samorzutny, powinien być odpowiednio zorganizowany. Jeżeli chcemy wykonać plan przed terminem, nie wolno obojętnie przypatrywać się dopływowi nowej siły roboczej. Należy dopilnować ten regulować i nastawiać we właściwym kierunku.

Musimy więc rekrutować nowych robotników przede wszystkim dla przemysłów kluczowych i tych przemysłów, od których zależy szybsze tempo realizacji zadań planowych. Kluczowe zaś kadry stanowią działy — górniczy, hutniczy, metalowy, chemiczny i budowlany.

Specjalne biura werbunkowe, które doskonale zdały egzamin w „pięciolatkach” gospodarstwa socjalistycznego, powinny być zorganizowane i u nas. Przyczyniłoby się one niewątpliwie do przyspieszenia realizacji planu i budowy socjalizmu w Polsce.

J. K. W.

Rozmawiamy z przyszłymi oficerami

Podchorąży Edward Dębek, wychowanek Ofic. Szkoły Broni Pancerniej, jeden z prymusów swego kursu, chętnie opowiada o swym niedługim, ale już obfitym w fakty życiu. Ma dopiero 25 lat, a już szósty rok je żołnierski chleb. Musi mu bardzo smakować, gdyż za nie w świecie nie wróciłby do cywila. Pchr. Dębek nie miał łatwej służby. Wstąpiwszy w roku 1944 ochotniczo do Armii Polskiej, bierze udział w ofensywie styczniowej, walczy przy zdobyciu Warszawy, na Pomorzu i nad Elbą. Poznał już żołnierski, twardej pracy. Ale jest zadowolony, że nie poszedł on na marne, że przyniósł ze sobą nowe czasy, lepsze od tych ciężkich i niesprawiedliwych, w których żył jego ojciec, biedny robotnik leśny w powiecie Kołno.

W roku 1941 po napadzie hitlerowców na Związek Radziecki Czesław Krupkowski przybył do jednego z leśnictw Zw. Radzieckiego. Spotkał się tu z miłym i serdecznym przyjęciem ze strony ludzi obcych mu i nieznanym. Pracował jako drwal w lesie. Partnerem jego był stachanowiec Jakimow. Pod wpływem swego radzieckiego towarzysza, Krupkowski idzie w jego ślady, stając się wkrótce jednym z czołowych robotników leśnictwa. Dwukrotnie otrzymuje za to premie i raz zostaje wysłany na zjazd stachanowców.

Po trzech latach tej pracy, wstępuje do szeregów I Armii Polskiej w ZSRR, walczy w jej szeregach, wkrótce po wojnie zostaje podoficerem zawod., po czym wstępuje do Of. Szk. Broni Pancerniej. Uzupełnia wykształcenie w zakresie szkoły średniej, kształtuje swój światopogląd, otrzymuje poważne kwalifikacje wojskowe. W tych dniach otrzyma zaszczytne miano oficera Wojska Polskiego.

Zdzisław Roman jest synem robotnika tartaczanego z Wołynia, który walczył w szeregach Armii Radzieckiej w roku 1944, położył swe życie na ołtarzu wyzwolenia spod okupacji faszystowskiej.

„Idąc śladami ojca, który walczył z imperializmem — mówi pchr. Roman — wstąpiłem na ochotnika do O. S. B. P. która mi dała wytyczne, jak należy walczyć z wrogami klasy robotniczej.” W szkole, na którą szła mu początkowo ciężko. Później jednak dzięki usil-



Pchr. Wiesław Krupkowski



Pchr. Edward Dębek



Pchr. Zbigniew Roman

nej pracy nad sobą, dobił się miana przodownika w wykształceniu bojowym i politycznym. W warunkach ustroju sanacyjnego nawet nie mógłby marzyć o wykształceniu. Dopiero dwuletni pobyt w Związku Radzieckim i Szkoła Oficerska dały mu wiedzę, którą wykorzysta teraz jako wychowawca żołnierskich szeregów.

Jakie wydarzenia z swego życia uważa za najważniejsze?

„Najbardziej radosnym momentem w moim życiu — opowiada o sobie podchorąży — był ten dzień ćwiczeń polowych, w którym otrzymałem legityma-

cję kandydacką PZPR. Partii bowiem zawdzięczam, że dziś mogę się uczyć, że rozumiem jak należy żyć, że mogę pracować wspólnie z innymi towarzyszami nad utrwaleniem pokoju na całym świecie.”

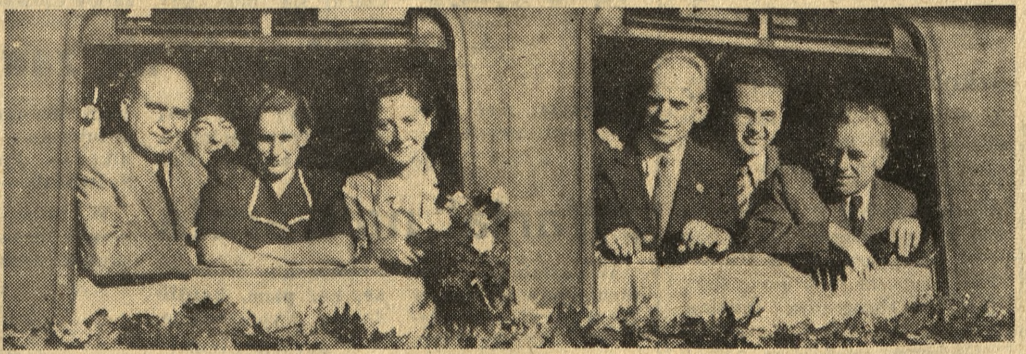
Młodych przodowników wykszolenia jest w O. S. B. P. więcej. Należą do nich m. in. pchr. Kapa, górnik z Francji, b. oficer francuskiej partyzantki, pchr. Gospodarczyk, syn KPP-owca z Kieleckiego, żołnierz Armii Ludowej, pchr. Mglowski, aktywista partyjny, b. żołnierz antyfaszystowskiej

partyzantki, którego rodzinę wymordowała banda NZS-u, pchr. Bakowski — syn fernala z Kórnik pod Poznaniem, pchr. Kuśmierski, jeden z prymusów szkoły, syn robotnika lubelskiego, aktywista partyjny, pchr. Lewczuk, b. żołnierz gwardii Armii Radzieckiej, pchr. Szumski, syn małorolnego chłopca, ongiś czołgista w szeregach Armii Radzieckiej.

Wszyscy oni, pracą i sumiennością w wykonywaniu obowiązków wyróżnili się spośród wychowanków szkoły. Razem ze swymi kolegami otrzymają promocję na oficerów Wojska Polskiego i wkrótce rozpoczną służbę nad wychowaniem i wykształceniem nowych szeregów żołnierskich.

Zawsze pamiętać będą, że dzień ich promocji zbiegł się z dniem wstąpienia do szeregów Armii Radzieckiej i to jeszcze więcej zacieśni ich więź z polską klasą robotniczą, której pokojowej pracy strzegą nieugięcie.

Poznań zebrał wielkopolskich delegatów Pokoju



Wybrani przez społeczeństwo Wielkopolski delegaci na I Polski Kongres Pokoju, odprowadzani przez rzesze poznaniaków, udają się na dworzec, skąd po uroczystym pożegnaniu wyjadą do Warszawy.

Na zdjęciu obok widzimy czoło pochodu; drugi od lewej przew. WRN — Włodzimierz Migoń; dalej sekretarz KW PZPR — Jerzy Morawski i sekretarz Woj. Komitetu Obrońców Pokoju — delegat na Kongres, poseł Grajek.

Pociąg wiozący delegatów na Kongres (zdjęcie górne) rusza. Padają ostatnie pozdrowienia i pełne entuzjazmu okrzyki. Wreszcie z piersi pozostałych na peronie manifestujących poznaniaków rozbrzmiewa Hymn Narodowy. W oknach wagonu ukazują się delegaci pokoju: od lewej: dyr. Kaczmarek, członek spółdzielni produkcyjnej w pow. leszczyńskim — Stachowicz; przew. PRZZ w Lesznie — M. Wyglendowa oraz pierwszy od prawej sekretarz ORZZ — Czesław Bartzak.



Wreszcie z piersi pozostałych na peronie manifestujących poznaniaków rozbrzmiewa Hymn Narodowy. W oknach wagonu ukazują się delegaci pokoju: od lewej: dyr. Kaczmarek, członek spółdzielni produkcyjnej w pow. leszczyńskim — Stachowicz; przew. PRZZ w Lesznie — M. Wyglendowa oraz pierwszy od prawej sekretarz ORZZ — Czesław Bartzak.

Mistrz budowlany Antoni Krobski dyrektorem PBP w SZCZECINIE

Zaszczytny awans społeczny otrzymał ostatnio Antoni Krobski, kierownik Oddziału Współzawodnictwa Pracy i Modernizacji przy PBP nr 11 w Poznaniu.

W czasie przeprowadzonej kontroli tego działu, dyr. dep. Min. Budownictwa, Michał Krajewski, stwierdził, że dział współzawodnictwa nr 11 prowadzony jest najbardziej wzorowo i w myśl zaleceń KC PZPR. W związku z tym kierownik Krobski powołany został na stanowisko szefa działu modernizacji przy Centralnym Zarządzie Budownictwa Przemysłowego w Warszawie a po dwutygodniowym pełnieniu tej funkcji awansował na dyrektora naczelnego PBP nr 6 w Szczecinie.

Antoni Krobski jest synem rzemieślnika, był mistrzem budowlanym i dzięki swoim wybitnym zdolnościom w zakresie budownictwa już w 1946 roku powołany został do aktywnej pracy w Zw. Zaw. Prac. Budowlanych w Poznaniu. Był on również organizatorem współzawodnictwa pracy na odcinku budownictwa na terenie województwa poznańskiego.

Obecnie na nowej placówce w Szczecinie Antoni Krobski, jako dyr. nacz. PBP nr 6 bierze czynny udział w życiu związkowym i w tej chwili pełni funkcję sekretarza Komitetu Współzawodnictwa Pracy i wiceprzewodniczącego Okręgowego Klubu Racjonalizatorów na woj. szczecińskie i koszalińskie. (lc)

Oddzielenie Szkoły Położnych od Kliniki Ginekologicznej wyjdzie na dobre Szkole - odciąży Klinikę

W Jarocinie kształcą się bibliotekarze

W niewielkiej, lecz idealnie czystej świetlicy Szkoły Położnych odbywa się właśnie wykład. Kilkadziesiąt uczennic, młodych kobiet w wieku od lat 18 do 30, w białych kłach i czepkach, notuje dokładnie słowa wykładawcy, doktora Henryka Szapki z Kliniki Ginekologicznej. Przyglądam się twarzom uczennic. Cieszą mnie ich młode spojrzenia, z których bije uważny spokój, prostota i uczciwość. Cieszą mnie, choć wymienione cechy nie należą u nas do rzadkości. Ale tu chodzi o zawód... położnych. Pamiętamy czym była większość starych, przedwojennych „akuserek”. Raz jeszcze widzę powszechność dokonujących się przemian. Polska Ludowa wydobyła położnictwo z obskurnych, ciemnych i zdepek pokątnych „fabrykanki aniołków” na słoneczne światło jasnych sal wykładowych Państwowej Szkoły Położnych.

Wszystkie uczennice, z wyjątkiem jednej, to córki robotników i chłopów. Starościna samorządu szkolnego, Janina Romanowska, stwierdza, że mimo wyczerpujących zajęć praktycznych i dużej liczby wykładów

nastrój wśród uczennic jest doskonały

a ochota do pracy i nauki nie słabnie ani na moment. Rola samorządu jest niemała. Głównym jego zadaniem jest organizowanie samopomocy w nauce. Lepiej zaawansowane pomagają grupom koleżanek, którym nauka przychodzi trudniej. Samorząd organizuje również wyjazdy ekip szkolnych na wieś z pogadankami fachowymi.

Dalszym zadaniem samorządu jest organizowanie pomocy matce i dziecku po ich wyjściu ze szpitala. Wiadomo, że pierwszy okres jest najtrudniejszy. Toteż uczennice szkoły odwiedzają matki w ich domach przez 10 dni od chwili opuszczenia kliniki, darmo lub za minimalną opłatą na cele szkolne. Uczą matki właściwego obchodzenia się z noworodkiem, pomagają w pracach wokół niego, a same zdobywają potrzebny im umiejętność obcowania z pacjentkami na terenie prywatnym.

Stanisława Grzegorz znalazła się w szkole dzięki awansowi do społeczeństwa. Od ukończenia wojny pracowała ona w szpitalnictwie, ostatnio jako posługaczka salowa na terenie Kliniki Ginekologicznej. Dziś, po dwóch latach nauki, kończy Szkołę Położniczą z dobrymi wynikami, a po wakacjach zostanie w szkole jako instruktorka. Jest córką robotnika i z uśmiechem zażenowania dodaje, że nigdy nie marzyła, iż kiedyś w życiu będzie instruktorką w szkole zawodowej.

Kunegunda Tomska, przewod-

nicząca ZMP, i Wanda Rybarczyk, członek zarządu tej organizacji, opowiadają o

„światłach i cieniach”

pobytu w szkole. Światła jest dużo. Przede wszystkim ogromne możliwości kształcenia się zawodowego w jednej z najlepszych pod względem lekarskim klinik ginekologicznych w Polsce. Praktyki — ile kto zapragnie. Dyrektor szkoły dr Tadeusz Gnika, który objął tę funkcję od niedawna, cieszy się pełnym zaufaniem uczennic i uważa, że jest przez nie za prawdziwego opiekuna. Również najchętniej świadectwo wystawiają uczennice instruktorkę Stefanii Świąderowej i wicekierowniczkę szkoły ob. Helenie Koniecznej.



Foto „Express - Poznań”
Stanisława Grzegorz, dawniejsza posługaczka szpitalna, w najbliższej przyszłości — instruktorką Szkoły Położnych — bada puls pacjentki w otoczeniu grupy uczennic

Jednakże są i „cienie”. Przede wszystkim

szkoła nie ma odpowiednich pomieszczeń.

Internat dziewcząt mieści się w dwóch drewnianych barakach, z których jeden jest zagrzybiony. Ciężko ogromnie. W pokojach sypialnych stoi łóżko przy łóżku. Szafki ubraniowe trzeba było wystawić na korytarz. Brak łazienki i ciepłej wody. Jadalnia bez urządzeń wodociagowych, mała, trzeba ją dać na dwie zmiany. Brak osobnych pomieszczeń dla wypoczywających po uciążliwym 24-godzinnym dyżurze, wskutek czego leżą one (daremnie usiłując zasnąć) na salach ogólnych, na których — z braku osobnych sal — odbywa się nauka własna.

Wszystkie te bóleczki wypowiadane są bez cienia rozgoryczenia. Dziewczeta rozumieją trudności organizującego się od podstaw szkolnictwa zawodowego. Chodzi tylko o to, by wiadano o nich gdzie potrzeba i przydzielono szkole bez dalszej zwłoki własny budynek, w którym obok wygodniejszego internatu byłyby własne sale wykładowe, operacyjne itp. Informujące mnie dziewczęta nie proszą o to dla siebie. One skończyły już naukę i za kilka dni zdawać będą egzamin dyplomowy. Potem rozjadą się do pracy. Ale

szkoła powiększa się.

Z nowym rokiem szkolnym przybędzie 50 uczennic i liczba ogólna na obu kursach wyniesie około 150. Tej liczby uczennic dwa baraki w żaden sposób nie pomieszczą. Tym bardziej nie pomieści ich Klinika Ginekologiczna, która sama cierpi na chroniczne przeludnienie.

Osobnym rozdziałem zagadnienia jest wzajemny stosunek szkoły do kliniki i odwrotnie. Szkoła Położnych istnieje od dawna i ma stare tradycje. Właściwie, to nawet jest ona starsza od samej kliniki, która powstała dopiero w następstwie potrzeb szkoły. Szkoła podlegała do niedawna Zarządowi Kliniki. Pokutują od tych czasów pewne

niepożądane pozostałości.

całkiem zbyteczne odkad szkoła stała się państwową, uzyskując własne kierownictwo. Uczennice szkoły nadużywane są nieraz w pracach pielęgniar- skich na terenie kliniki. Jest rzeczą oczywistą, że Państwo

w tym celu łoży olbrzymie sumy na kształcenie położnych, aby ludność otrzymała jak najlepiej wykwalifikowaną pomoc lekarską. Można poważnie wątpić, czy zbyt długie przetrzymywanie dziewcząt na etapie pomocy pielęgniarzkiej niższego rzędu (ob. Rybarczykowa 3 miesiące myła kalosze lekarzom przed operacjami) spełnia postawione przed szkołą zadania. Nic tedy dziwnego, że szkoła składała wnioski do Ministerstwa Zdrowia o przydział własnego gmachu i że wnioski te załatwione zostały w zasadzie pozytywnie.

Zrozumiałe jest, że

klinika boryka się z trudnościami.

Szczególnie dotkliwie odczuwa się brak sił pielęgniarzskich.

zyszać z obecności dziewcząt dla celów czysto szpitalnych. Jest to tendencja szkodliwa, odbijająca się ujemnie na przebiegu nauki szkolnej, na co są odpowiednie dowody i winna być czym prędzej poniechana.

Obciążenia są więc obustronne. Klinika daje szkole wykładowców, sale wykładowe, kuchnie, pralnie, opały, światła (każąc sobie płacić za to, nie raz zbyt już słono...). Szkoła daje klinice 100 pilnych i inteligentnych pracowników które wykonywać chętnie wszelkie zleczone im prace. Najwłaściwszym rozwiązaniem byłoby

odłączenie szkoły od kliniki.

Wówczas te obciążenia, które są szkodliwe dla obu stron, odpadną z korzyścią zarówno dla szkoły, jak i dla kliniki. Jeden warunek — szkoły nie wolno przenieść do zwykłej kamienicy, gdzieś na drugi koniec miasta. Szkoła musi być w pobliżu kliniki, to jest chyba jasne. Najwłaściwszym gmachem na szkołę jest bezsprzecznie dawniejszy „Schwesternheim” — o czym już pisaliśmy.

Kiedy rozmawiałem w baraku o tych sprawach, na reku usiadła mi obrzydliwa, wielka, zielona mucha, która wpadła przez otwarte okno. Spojrzałem w tamtą stronę. Tuż za oknem stoi olbrzymi śmietnik, odkryty, zawalony odpadkami, wśród których roi się od much. Okazuje się, że śmietnik ten usiłowano niedawno spalić. Ale zamiast śmietnika — o mało nie spalono przylegające go ekłady z benzyną. Zaprzestano więc usiłowań i wszystko zostało po staremu.

Już się nie waham. Dziewczeta mają rację. Ciężko tu wychodzi obu stronom na ziele. Trzeba oddzielić szkołę od kliniki.

I to przedk.

Wśród starych drzew jarocińskiego parku chowa się niebrzydki ale i niezachwycający zamek, którego właścicielem był do czasu ostatniej wojny ziemianin arystokrata i najbogatszy obszarnik jarociński — książę Radoliński. Mieszkał w gronie sześciu osób w 50 prawie pokojach, odgradzony od społeczeństwa nie tylko wysokim parkanem ogrodowym, lecz również nieprzebitym murem nienawisny klasowej i rene-gackich uprzedzeń.

W roku 1945 zdewastowany częściowo zamek przejęły władze ludowe. Różne były projekty wykorzystania gmachu — ostatecznie jednak przyznano go Ministerstwu Oświaty, które postanowiło zorganizować w nim ośrodek szkolenia bibliotekarskiego.

Nowej placówce postawiono jako zadanie: kształcenie zawodowe, na różnych poziomach, kandydatów na bibliotekarzy różnych typów, współdziałanie w akcji dokształcania zawodowego czynnych bibliotekarzy.

Zaznaczyć należy, że już przed oficjalnym otwarciem Ośrodka w zamku zorganizowano różnego rodzaju kursy dla bibliotekarzy. I tak w roku 1947 urządzono w Jarocinie dwa jedynostopniowe kursy dla kierowników bibliotek powiatowych. Rok później odbyły się dwa dalsze szkolenia takiego samego typu, kurs końcowy dla kierowników bibliotek powiatowych oraz szereg kursów dla kierowników bibliotek miejskich i gminnych, zorganizowanych przez Ministerstwo Oświaty, bądź Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

W roku ubiegłym odbyło się jeszcze więcej szkoleń. Niektóre kursy trwały po kilka tylko dni i miały charakter konferencji, inne — zwłaszcza dla adeptów bibliotekarstwa, trwały po kilka tygodni, lub nawet miesięcy. Przez jarociński ośrodek przesunęło się więc kilka tysięcy bibliotekarzy i kandydatów na pracowników bibliotek ze wszystkich dzielnic Polski.

Pomieszczenia zamkowe wykorzystane zostały przez kierownictwo racjonalnie. Prócz sal wykładowych i świetlicy urządzono tu również internat dla około stu kursistów oraz stołówkę. Łącząc praktyczne z pożytecznym przeznaczono nowowymontowane skrzydło zamku dla jarocińskich bibliotek — powiatowej, miejskiej i dziecięcej.

W ostatnich dniach zakończyły się w Ośrodku dwa kursy 12-dniowe. Na pierwszym kursie wyszkolono 42 nowych kierowników bibliotek gminnych (miejskich i wsielskich). Adepti zdobyli na nim podstawy teoretyczne i trochę praktyki. Na drugim kursie szkoliło się 48 osób już zaawansowanych w bibliotekarstwie. Wszyscy kursисти przeszli już szkolenie pierwszego stopnia i obecnie pogłębił swe wiadomości. Posiadając równocześnie pewną rutynę praktyczną — mogą teraz awansować z kierowników bibliotek gminnych na kierowników bibliotek miejskich i powiatowych.

Szkolenie jest bezpłatne a koszty utrzymania kursistów w internacie pokrywane są albo z funduszy specjalnych Ministerstwa Oświaty albo tych instytucji, które skierowały tutaj na szkolenie swych pracowników.

Korzystna innowacja dla osób pobierających renty wdowie

Ustawa z dnia 1 marca 1949 roku, zmieniając niektóre przepisy o ubezpieczeniu społecznym, uregulowała m. in. sprawę rent wdowich w przypadkach zawarcia przez wdowę ponownego związku małżeńskiego. Przepisy o ubezpieczeniu społecznym, obowiązujące przed dniem 1 stycznia 1949 r. normowały tę kwestię w ten sposób, że wdowa, która wyszła ponownie za mąż, traciła bezpowrotnie prawo do pobieranej przez siebie renty wdowiej, uzyskując w jej miejsce odpowiedniej wysokości odprawę. W razie rozwiązania drugiego małżeństwa wdowa nie odyskiwała utraconego prawa do renty wdowiej z pierwszego małżeństwa i to nawet wówczas, gdy nie nabyła uprawnień do świadczeń po drugim mężu.

Wspomniana ustawa z dnia 1 marca 1949 roku zmieniła stan prawny w ten sposób, że zniosła prawo wdowy do jednorazowej odprawy z powodu ponownego zamążpójścia zapewniając wdowie jednocześnie zachowanie uprawnień do renty wdowiej po pierwszym mężu. Według przepisów tej ustawy — wdowa, która wyjdzie ponownie za mąż nie traci prawa do renty wdowiej po swym pierwszym mężu, lecz wypłatę tej renty zawiesza się tylko na czas trwania drugiego małżeństwa. W razie rozwiązania drugiego małżeństwa (przez śmierć męża, rozwód lub unieważnienie małżeństwa) wypłata tej zawieszanej renty zostaje wznowiona, o ile oczywiście wdowa spełnia dalsze warunki ustawowe (tzn. jest niezdolną do zarobkowania w rozumieniu ustawy lub ukończyła 55 rok życia względnie wychowuje jedno dziecko z pierwszego małżeństwa w wieku do lat 7 lub dwoje dzieci z tego małżeństwa uprawniających do rent sierocych).

Ponieważ jednak ten nowy korzystniejszy przepis obowiązujący od dnia 1 stycznia 1949 r., a zatem obejmuje tylko te wdowy, które zawarły ponowny związek małżeński w czasie po dniu 31 grudnia 1948 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych — w celu usunięcia społecznie nieuzasadnionych różnic — zarządził za zgodą ministra pracy i opieki społecznej stosowanie nowych zasad również w odniesieniu do wdów, które zawarły ponowny związek małżeński przed 1 I 1949 r., a drugie małżeństwo zostało rozwiązane (wskutek śmierci małżonka, unieważnienia małżeństwa lub rozwodu). Podjęcie jednorazowej odprawy z powodu zawarcia drugiego związku małżeńskiego nie stoi temu na przeszkodzie.

Bernard Szymański korespondent „Głosu”

CZYTELNICY „Głosu” piszą

Kto się tym zajmie — Dom Książki czy MHD?

Czytałem niedawno w „Głosie”, że MHD

ANTYKWARIAT

MHD nie chciałby się zająć zorganizowaniem specjalnego sklepu sprzedaży używanych książek (antykwariat). Znam dużo osób, które nabyły przypadkowo wiele wartościowych książek i chętnie oddałyby je za niewielką opłatą.

Tak samo dużo uczącej się młodzieży

każdego roku magazynuje niepotrzebne książki nie mając okazji ich sprzedać.

Należy również brać pod uwagę obciążenie drukarni, które nie mogą nadażyć z wydawaniem niezbędnych podręczników.

Proszę uprzejmie Redakcję „Głosu” o zainteresowanie tą

Milczenie nie zawsze jest złotem

powiększa się sklepów komisowych. Czy wobec tego

„Warta” na warcie

W ostatnich czasach pojawiły się w Waszym piśmie artykuły z krytyką czynności pralni chemicznej „Warta”.

Nie ulega wątpliwości, że krytyka ta stała się niezwykle cennym bodźcem w kierunku poprawy stosunków, czego skutecznym wyrazem jest osiągnięcie korzystnego terminu ukończenia prac — już po 2 tygodniach.

Dla pełnej sprawiedliwości muszę także podkreślić z uznaniem zalety „Warty”. Wszystkie przeze mnie oddane do czyszczenia i farbowania części garderoby wróciły w terminie, pier-

Krajowa Spółdzielnia Transportowo-Komunikacyjna Poznań

W dniu 16 maja pewna pasażerka na skutek uszkodzonego

znają obsługuje linię autobusową — Duszniki — Pniewy — Szamotuły — Poznań.

W dniu 17 maja, jadąc tym samym autobusem rozdarłem sobie nowe spodnie. Na energiczną inter-

sprawą odpowiednich czynników.

M. Adamowicz

Projekt naszego Czytelnika wyjdzie nam się słuszny i w związku z rozpoczętym już rokiem szkolnym niezmiernie aktualny. Oczekujemy zainteresowania się tą sprawą przez „Dom Książki” względnie MHD.

Wencję — Zarząd Spółdzielni wycofał autobus z kursu. W sprawie tej zwróciłem się listownie 20 maja do Spółdzielni żądając odszkodowania za poniesioną szkodę ale Spółdzielnia milczy — do dziś, mimo że w dniu 8 czerwca przyspieszenie załatwienia sprawy.

K. K. (nazwisko znane redakcji)

Czytelnik „Głosu” ma zupełną rację. domagając się załatwienia owej sprawy. Cóż kiedy spółdzielnia zbyt gorliwie stosuje się do znanego przysłowia, że „milczenie jest złotem” Spodziewamy się, że teraz wreszcie zarząd spółdzielni odzyska odwagę i nadeśle na nasze ręce słowne wyjaśnienie.

Szrotka

Godzina 23 minęła

Mija godzina 23... Gwary i ludny Park Targowy pustoszeje... Wśród kiosków, alejek i drzew zapada ciemność... Stróż nocny spaceruje po rzęście oświetlonej głównej alejce...

Stop! Właśnie to! Na rzęście oświetlonej!

Bo pomyślecie tylko! Na sąsiadujących z parkiem pewnych ulicach daje się niejednokrotnie odczuć brak światła, a tu — dla wygody jednego stróża zrobiono taką iluminację, że aż hej! Ponad 20 lamp zaopatrzonych w wieloświecowe żarówki, od 23 do świtu razi cytanowego na wstępie stróża w oczy tak, że ten kupił sobie obecnie ciemne okulary i rozpoczynając służbę nocną zakłada je na nos i zastanawia się:

— Czy nie wystarczyłoby 5 świecących się lamp na całą alejkę? „O, ot”

KALISZ w Świątę Lotnictwa

W związku z obchodem „Świąt Lotnictwa” ostatnio odbyła się w Kaliszu w bogato udekorowanej sali Domu Rzemieślnika uroczysta akademii, w której udział wzięli przedstawiciele Prezydium MRN, organizacje społecznych i partii politycznych.

Referat o Odrodzonej Lotnictwie Polskim wygłosił prezes Ligi Lotn. Zbigniew Kwiatkowski. Przedstawiciel PZPR — Jan Sołtyśki w przemówieniu swoim zwrócił uwagę na zadania lotnictwa cywilnego i transportowego w ramach planu 6-letniego, a także na doniosłą rolę lotnictwa wojskowego w służbie mas pracujących na straży pokoju.

W części artystycznej akademii wzięły udział zespoły świetlicowe US, ZKK, Ligi Lotniczej i „Bielarni”. Inscenizację obrazującą modelarstwo lotnicze i jego rozwój opracował artysta Państwowego Teatru w Kaliszu Mikołaj Żyro. Orkiestra „Bielarni” zagrała szereg melodii ludowych. (set)

W Lesznie szkołą się kierowcy pojazdów mechanicznych

Szkolenie kadr fachowców jest bodajże najważniejszym zagadnieniem chwili obecnej. Mając wyszkolonych fachowców wykonamy na pewno przedterminowo nasz gigantyczny plan 6-letni!

Istniejące do niedawna prywatne kursy kierowców samochodowych w różnych miasteczkach nie spełniały należycie zadania ze względu na bardzo niewielką liczbę uczestników. Tymczasem to należy zbytnio wygórowaną opłatą za kurs, nieco mimo upodobania tego zawodu nie mogli sobie pozwolić synowie robotników i chłopów.

Chcąc umożliwić szkolenie jak najszerszym rzeszom ludności pracującej, Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego uruchomił w bież. miesiącu w Lesznie przy ul. Showiańskiej 50 Państwowy Ośrodek Szkolenia Kierowców Samochodowych. Z dniem 16 sierpnia br. rozpoczął się bezpłatny 4-miesięczny kurs. Codziennie odbywają się 4 godzinne wykłady, które w zupełności nie przerywają toku normalnej pracy zawodowej.

Program wykładów przewiduje: wiadomości ogólnokształcące, teorię, praktykę zawodową, która odbywa się — nowocześnie urządzonym warsztacie a poza tym kursanci mają do dyspozycji trzy pojazdy wraz z instruktorami. Kursiści w liczbie 120 osób rekrutują się z powiatów: Kościan, Rawicz, Gostyń, Krotoszyn, Wolsztyn, Wschowa, Świebodzin i Góra Śląska.

Po ukończeniu kursu absolwenci będą skierowani do przedsiębiorstw państwowych na 1-roczną płatną praktykę w charakterze pomocników — szoferów. Po ukończeniu praktyki otrzymają świadectwo i prawo jazdy III Kat. A. Kierownikiem kursu a zarazem wykładowcą jest ob. Włodarczyk oraz ob. Wilkoński, którzy mają jeszcze do dyspozycji instruktorów.

Następny kurs rozpocznie się w styczniu 1951 r. (R)

pełności nie przerywają toku normalnej pracy zawodowej.

Program wykładów przewiduje: wiadomości ogólnokształcące, teorię, praktykę zawodową, która odbywa się — nowocześnie urządzonym warsztacie a poza tym kursanci mają do dyspozycji trzy pojazdy wraz z instruktorami. Kursiści w liczbie 120 osób rekrutują się z powiatów: Kościan, Rawicz, Gostyń, Krotoszyn, Wolsztyn, Wschowa, Świebodzin i Góra Śląska.

Po ukończeniu kursu absolwenci będą skierowani do przedsiębiorstw państwowych na 1-roczną płatną praktykę w charakterze pomocników — szoferów. Po ukończeniu praktyki otrzymają świadectwo i prawo jazdy III Kat. A. Kierownikiem kursu a zarazem wykładowcą jest ob. Włodarczyk oraz ob. Wilkoński, którzy mają jeszcze do dyspozycji instruktorów.

Następny kurs rozpocznie się w styczniu 1951 r. (R)

Kto wstrzymuje wypłaty pracownikom Spółdzielni Pomocniczej

Pomocnicza Spółdzielnia Okr. Zw. Cechów w Rawiczu za trudnią w ramach akcji nakładczej kilku pracowników z powiatu. Między nimi znajdują się ob. ob. Stanisław Kościński i Leon Brodzki z Bojanowa. Wykonują oni w swym domu pracę dla spółdzielni, którą w oznaczonym czasie oddają do Rawicza.

Wypłata za wykonaną pracę do kwietnia br. była na właściwym poziomie. Obuownicy bojanowscy przy dostawie wyprodukowanego towaru otrzymywali natychmiast należność za pracę. Obecnie z wypłatą jest coś nie w porządku. Bro-

dzki z Kościńskim oddawają towar, a po pieniądzu (24 tys. zł) jeżdżą kilka razy w tygodniu do Rawicza. Spółdzielnia zawsze zwleka tłumacząc się, że z Centralą nie nadszedł jeszcze przelew. Kiedy więc ostatecznie ten przelew nadejdzie? Dostawcom towaru kaze się zjawic raz w środę, to w piątek i tak w kółko.

Kto więc cierpi na chorobie św. Biurokracęgo w spółdzielni rawickiej? Kto hamuje wypłatę zarobków? Tak nie można. Ludzie, którzy pracują chcą także jeść i pić.

TADEUSZ WALKOWIAK
korespondent „Głosu”

„PSS” odnosi sukcesy

Rozebrane 27 bm. na stadionie sportowym w Scinawie towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy „Kolejarzem” (Scinawa) a Z. S. „PSS” (Rawicz) zakończyły się zwycięstwem drużyny rawickiej w stosunku 2:1 (0:1). Grałe drużyny w spotkaniu tym grały niezwykle wybitnie, dając z siebie maksimum wysiłku, toteż gra była żywa i ciekawa.

Drugie zwycięstwo w tych dniach odniosło Z. S. „PSS” Rawicz w rozegranym meczu piłki nożnej z rawicką „Stalą” w stosunku 4:1 (2:1). (fs)

KRONIKA WRZESIEŃ

SOBOTA
Stefana

Środa w.: 5.04	Zach.: 18.40
Kwiecień w.: 20.09	Zach.: 11.54

WOLSZTYN

Nowy przewodniczący Prezydium MRN w Wolsztynie został wybrany na sesji plenarnej Miejskiej Rady Narodowej w Wolsztynie 29 bm. Stanowisko to objął po ustępującym ob. Franc. Mecwelu kierownik klub radnych PZPR wyraził wotum nieufności, ob. Szczepan Michałek, robotnik z Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego.

Poza tym klub radnych PZPR uchwalił, że przewodniczącym Prez. MRN w każdy wtorek tygodnia od godz. 9—12 będzie przyjmował w gmachu Prezydium przedstawiciele świata pracy.

Ludowy Zespół Sportowy z Nialka Wielkiego w ostatnią niedzielę 27 ub. m. dla umasowania sportu urządził 3 ekipy wyjazdowe. W Ruchochach siatkarze Nialka przegrali z LZS Łupica finał mistrzostwa powiatu wolsztyńskiego. W Tuchorzynie druga drużyna siatkarzy zajęła II miejsce w czwórmeczcu LZS-ów. W Świątynie piłkarze Nialka pokonali tamtejszy LZS w stosunku 4:0.

Zw. Zaw. Prac. Finansowych w Wolsztynie 1.a ostatnim zebraniu wyłonił Komisję Odbudowy Warszawy. Komisje utworzone w wydziale finansowym Prezydium PRN, przy Banku Rolnym i Powsz. Zakładzie „Ubezpieczeń Wzajemnych” zajmą się rozprzedażą znaczków na FOS. W miesiącu wrześniu urządził oddział Związku Akademii i Wczorzek towarzyski, z którego dochód zostanie przeznaczony na odbudowę Warszawy. (kh)

Jak bawił się na dożynkach pow. gostyński

Staraniem Prezydium Gminnej Rady Narodowej i Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w ub. niedzielę w Krobi bardzo uroczyste obchodzone gminne dożynki. Po pochodzie z boiska sportowego w Krobi poprzez miasto do Pudliszek, przemówieniach i złożeniu wieńców, nastąpiła tam część artystyczna, w której wzięło udział 5 Ludowych Zespołów z Chwałkowa, Pudliszek, Krobi (2 zespoły) i Pijanowic, 1 zespół świetlicowy i kapela dudziarzy.

W imprezach sportowych górował LZS Chwałkowo, który zarówno w siatkówkę jak i skokach wzwyż i w dal osiągnął pierwsze miejsce. Tutaj wyróż-

nił się Eugeniusz Wawrzyniak, 18-letni syn robotnika PGR, który w skoku w dal osiągnął 6,32 m, wzwyż 1,73 m.

Około 4 tysiące uczestników wzięło udział w tych dożynkach, które zakończyły się wesołą zabawą ludową.

Na marginesie trzeba dodać, że Gminna Spółdzielnia Sch nie raczyła pomyśleć o zaopatrzeniu na czas bufetu. Dopiero na interwencje zaradzono.

W Goli również miało miejsce święto plonu, zorganizowane przez PZGS z Gostynia. Pierwsza część dożynek rozpoczęła się pochodem z Gostynia. Wzięli w nim udział: cyklisci, banderia konna, poczty sztandarowe, komitet dożynkowy, poczet z wieńcami, udekorowane wozy, zmotoryzowane maszyny rolnicze oraz publiczność. W Goli Szkoła Rolnicza z Ziółkowa pokazała szereg pieśni oraz tańców ludowych, szkoła podstawowa z Goli wykonała piękny kujawiak, chór cukierni śpiewem urozmaicił dożynki.

W rozgrywkach sportowych LZS Krajewice, wygrywając w siatkówkę, wykazał wysoki poziom gry. W rozgrywkach tych brały udział także LZS-y z Brzezia, Ziółkowa i Krajewic.

Na zakończenie odbyła się w Goli zabawa ludowa, w której uczestniczyło ponad 4000 ludzi. (szu)

Wzorowa służba zdrowia w pow. rawickim

Rok 1945 zastał służbę zdrowia powiatu rawickiego całkowicie rozbitą. Skupiła ona tylko 2 lekarzy, 3 położne oraz 2 studentów medycyny. Szpital Powiatowy w początku rozwoju pozbawiony był narzędzi, aparatów, bielizny pościelowej i operacyjnej, miał jedynie aparat rentgenowski. W oparciu o te szczupłe kadry fachowe, już w pierwszym roku uruchomiono 2 poradnie dla matki i dziecka w Bojanowie i Jutrosinie. W rok później w Rawiczu powstał i otworzył swe podwoje — dziś doskonale wyposażony Powiatowy Ośrodek Zdrowia z przychodniami i laboratoriami.

Dziś Powiatowy Ośrodek Zdrowia posiada 1 karetkę do

przewożenia chorych oraz 1 wóz osobowy. Poszczycić się również może 2 aparatami rentgenowskimi i diagnostycznymi, 1 rentgen. aparatem dentystycznym, mikroskopami, aparatami krótkofalowymi, lampami kwarcowymi, lampami Soloux, pentostatem chirurgicznym, zakupionym w ostatnim czasie aparatem elektro-radiograficznym oraz całym szeregiem innych aparatów i narzędzi.

Już w roku 1946 powstał Ośrodek Zdrowia w Bojanowie i drugi w Jutrosinie, obecnie organizuje się Ośrodek Zdrowia wraz z poradniami w Miejskiej Górze i Wzorową izbę porodową w Jutrosinie. Prócz tego czynne są Poradnie dla Matki i Dziecka w Miejskiej Górze i Sarnowie oraz gotowa już do uruchomienia poradnia w Pakosławiu. Ogólna ilość porad w poszczególnych ośrodkach zdrowia w powiecie dochodzi obecnie do 3 tysięcy porad miesięcznie.

Tak poważny i doniosły rozwój Społecznej Służby Zdrowia oraz samego Ośrodka Zdrowia w Rawiczu przypisać należy pracy lekarza powiatowego dr. Dzieciuchowicza, który niedawno objął stanowisko kierownika Wydziału Zdrowia przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze. (fs)

Kronika kaliska

Model, który dnia 21 sierpnia pobli rekord Kalisza, oddali się w kierunku wschodnim. Laskawy znalazła zechce model samolotu oddać za wynagrodzeniem w Lidze Lotniczej w Kaliszu (rogatka). Rozpiętość skrzydeł modelu około 1,80 m, oklejony czerwonym i złotym papierem. (gem)

Model, który dnia 21 sierpnia pobli rekord Kalisza, oddali się w kierunku wschodnim. Laskawy znalazła zechce model samolotu oddać za wynagrodzeniem w Lidze Lotniczej w Kaliszu (rogatka). Rozpiętość skrzydeł modelu około 1,80 m, oklejony czerwonym i złotym papierem. (gem)

Model, który dnia 21 sierpnia pobli rekord Kalisza, oddali się w kierunku wschodnim. Laskawy znalazła zechce model samolotu oddać za wynagrodzeniem w Lidze Lotniczej w Kaliszu (rogatka). Rozpiętość skrzydeł modelu około 1,80 m, oklejony czerwonym i złotym papierem. (gem)

Bitwy o autobus

Bitwę o autobus i o miejsca w nim można zobaczyć codziennie w Kaliszu na dworcu kolejowym po przyjeździe pociągu. Najgorętsza walka trwa o godzinie 2.30. To co się wtedy rozgrywa trudno opisać. Masa ludzka, która przed chwilą opuszcza pociąg, rzuca się w turli do wejścia autobusowego. W trakcie formalnej bójki o wejście, można często takie słyszeć okrzyki: „Ludzie, ludzie posuńcie się, bo rękę mi złamiacie” itp. W walce tej gubi się tu nie tylko guziki, ale la-

ski, torebki damskie, rozdziera się kieszenie itd.

Program „bitwy o autobus” jest zawsze zmienny i urozmacony.

W imieniu tych poszkodowanych i poturbowanych apelujemy do PKS-u, aby zapobiegł tym „bratobójczym walkom”, i uregulował wsiadanie do autobusu. Niezłym zdaje się pomysłem byłoby zastosowanie (jak w Warszawie i Poznaniu) barierki, przy pomocy których ludzie mogliby się ustawiać w kolejce. (Sław)

Obwieszczenia

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego w powodu braku w chwili obecnej mocy szczytowej jest zmuszone zastosować od zaraz, aż do odwołania cykliczne wyłączania na terenie miasta Poznania.

Wyłączeniami będą objęte poszczególne dzielnice miasta w godz. od 19—21, przy czym poszczególne odbiorcy zostaną pozbawieni dostawy energii elektr. 1 do 2 razy w tygodniu na okres do 2 godzin. Podobne wyłączania stosowane będą codziennie na terenie Województwa Poznańskiego i Zielonogórskiego w miastach i osiedlach. O czasie i sposobie wyłączania będą odbiorcy powiadomieni dodatkowo przez podokreśli sieciowe Z.E.O.Pu drogą komunikatów przez radiowęzły.

Jednakowoż istnieje możliwość dostarczenia energii dla odbiorców bez wyłączania, o ile społeczeństwo okaże zrozumienie obywatelskie i w czasie szczytu wieczornego t. zn. od 19—21 nie będzie korzystało z urządzeń grzejnych, oraz zlikwiduje ilość lamp do minimum.

Wobec tego Z.E.O.P. zwraca się z apelem do społeczeństwa o ścisłe zastosowanie się do powyższego, gdyż wówczas zostaną zaniechane wyłączenia. K1974

Pracownicy poszukiwani

Trzech magazynierów branżowych poszukuje Centrala Ogrodnicza, Hurtownia Warzyw i Owoców, Poznań, pl. Drwęskiego 7. K1976

Posadzkarzy na klepkę, lastrico i ksylołity, płytkarzy, zdunów, malarzy pokojowych poszukuje p. inż. SPB Katowice — Weinowiec, ul. Piastów 11. Zakwaterowanie zapewnione. Zagwarantowany duży front i ciągłość pracy. K1885

100 robotników, 100 murarzy, 50 cieśli, 10 betoniarzy, 6 zbrojarzy, 1 mistrza budowli (murarskiego), 1 technika bud., 1 z-cę kier. budowy, wgl. kierownika budowy, 1 magazyniera budowli, 2 rachmistrzów, 1 kancelistkę — maszynistkę zatrudni od 10 września br. na budowie w Jeleniej Górze Przedsiębiorstwo Inwestycyjno-Remontowe w Sopoce. Płacimy w/g I strefy, pełne diety i koszty podróży. Dobre i wygodne noclegi bezpłatne. Dobra stołówka na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje: a) Pisemne i osobiste: Przedsiębiorstwo Inwestycyjno-Remontowe Sopot, ul. Stalina 694 — od dnia 25 sierpnia do 15 września 1950 r. od godz. 7 do 15. b) Osobiste: Jelenia Góra Hotel „Europa” ob. Howzan dnia 9, 11, 12 i 13 września br. od godz. 7.30 rano do 10¹ od godz. 16—18 po poł. K1953

Wolne posady

Pomocnik zegarmistrzowski potrzebny zaraz. — Oferty Głos Wielkopolski dla 7613g.

Starszy samodzielnego poszuki. — Szczepan Karaś, Laskowo powiat Perzycy, poczta Jesionowice. K1965

Uczeń potrzebny. Warsztat ślusarsko-samochodowy W. Niedbała, Dąbrowskiego 83/85. 7516g

Kłócy Labor, Techn.-Dent. — wgl. techn.-dent. przyjmie prace do wykonania. — Oferty Głos Wlkp. dla 3119.

Dziewczyna do prac domowych, najchętniej umieszka gotować za dobrą wynagrodzeniem. Borański Kreta 7 m. 7. 3123p

Starszy pan możliwie emeryt, do pomocy w ogrodzie. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 80 — skąd. 7666g

Dziewczyna potrzebna do prac domowych Kiciński, Poznań Garbary 33 m. 2. 7665g

Pomoc domowa potrzebna. — Libelta 13, wejście Kościuski ostatnie drzwi, parter, Rujńska. 7655g

Pomoc domowa potrzebna, zaraz Chwiakowskiego 27 — skąd. 7652g

Pomoc domowa potrzebna zaraz Św. Marcina 39. „Fotocichosz”. 7697g

Dziewczyna do dziecka lek. kich prac. Kossaka 8 m 8. K1978

Uczennica fryzjerska starsza potrzebna Głowacki, Poznań Kraszewskiego 9. 7647g

OGŁOSZENIA DROBNE

Dekarz i cieśla do przekładania falcówki, do podgór i scho. dów potrzebni. Zgłoszenia: telefon 96-40. 7651g

Szuka posady

Kucharka rutynowana, referencjami, poszukuje posady do stołówki przedszkola Kosa, Poznań, Rokossowskiego 82. m. 5. 7659g

Nauka

Profesor matematyki udzieli lekcji, Poznań, Szamarzewskiego 16. m. 6. 7566g

Tańców nowoczesnych narodowych step wycza M. Szczerpek Zelandia 2. 7630g

Osobiste

Za długi meża mego Edwarda Andrzejewskiego nie odpowiadam Ostrzegam przed zawieraniem jakiegokolwiek umów z mężem, związanych z posiadaniem nieruchomości w Świnie powiat Nowy Tomysł, Maria Andrzejewska. 7695g

Przeżądze

BMW małodrożowy, dobry, sprzedam — Śniadeckich 12 warsztat. 7616g

Barak mieszkalny, pokój kuch. nia, sprzedam — Oferty Głos Wielkopolski dla 7690g

Wykwalifikowana pielęgniarka oraz 2 sprzątaczkę

przyjmie Państwowe Sanatorium Przeciwgruźlicze w Trzebiechowie, pow. Świebodzin. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Blizsze warunki przy przyjęciu. K1969

Księgowych, pianistów, ekonomistów, maszynistów poszukują Poznańskie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować do Dyrekcji w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 22. K1968

Z powodu likwidacji przedsiębiorstwa

prosimy Szanowną Klientelę o odbieranie wyczyszczonej garderoby do dnia 6 IX 50 r.

„EXPRESS”
Chemiczna Pralnia
Poznań, Piekary 16/17
7650g

Szuka lokalu

Mieszkania 3 do 4 pokoi, wy. żaconie, w Willi, lub kupno idealnej części z wolnym mieszkaniem poszukuje najchętniej wprost od gospodarza. Oferty Głos Wlkp dla K1952

Mieszkania 1-2-pokojowe w Poznaniu lub okolicy Zapiecec czynny z żony — Oferty Głos Wielkopolski dla 7668g.

Eguby

Kosmański Franciszek Janów, poczta Rusko, zgubił książeczkę wojskową RKK Jarcina, dowód konia 4 AB 030 347. 3122

Zgubiona na trasie Dębno — Jarcin pieczątkę brakarską „Paśed”, Baza Jarcin nr 5 utracił ją. 3121p

Zginił dowód tożsamości nr 257 145 oraz 3 bilety wydane przez DOKP Wrocław na nazwisko Władysława Krychow. ska. 7696g

Uwaga! Niezgodnie z dowodem osobisty, karty rowerowej T 54 094 — T 54 093, karte rejestracyjną RKK Gniezno Władysław Bar. tgmieczak K1964

Co Gdzie i Kiedy w Poznaniu

i niedzieli

TEATRY

WIELEKI — wieczny
POLSKI — dziś i codziennie o godz. 19 „Las” Ostrowskiego.

NOWY — dziś i codziennie o godz. 19.30 „Moralność pani Dulskiej” G. Zapolskiej.
KOMEDIA MUZYCZNA — dziś i codziennie o godz. 20 „Piękna oberżyńska” Goldoniego.
MELODEGO WIDZA — dziś o godz. 18 Dr Dolittle i jego zwierzęta”.

KINA

Apollo — o godz. 16, 18 i 20 „Dziś o wpół 11”;
Baltyk — o godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Dwie brzygady”;
Muza — o godz. 16, 18 i 20 „SS „Orzeł” zginął”;
Warta — Aktualności nr 35 o godz. 16, 11, 12, o godz. 14 i 16 „Zwariowane lotnisko” o godzinie 18 i 20 „Przeznaczenie”;
Rialto — o godz. 16, 18 i 20 „O świcie”;
Letnie (Park Targowy) — o godz. 16, 18 i 20 „Ostatni Mohikanin”;
Plast (Staroleka) o godz. 18 i 20 „Ostatni etap”;
CYRK nr 4 — ul. Ratajczaka — dziś i jutro o godzinie 16 i 19.45.

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28 „Doroczna Wystawa Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Poznańskiego” otwarta w dni powszednie od godz. 10—18, w niedziele i święta od godz. 10—17.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa Czełmista
Redaktor naczelny Jan Zajączkowski
Redaktor naczelny w zastępstwie Jan Zajączkowski
Redaktor naczelny w zastępstwie Jan Zajączkowski
Redaktor naczelny w zastępstwie Jan Zajączkowski
Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K—1—11381

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne: w poniedziałki zamknięte, we wtorki, czwartki i soboty od 9 — 15, w środy i piątki od 13 — 19; w niedziele i święta od 10 — 15.

Narodowe Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19, w soboty 9—13, w poniedziałki zamknięte.

Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz. 9 do 14.30

PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

5.00 Początek audycji; 5.05 Strzeżenie wiadomości porannych; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert; 6.00 Strzeżenie wiadomości porannych; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 „Melodie operowe”; 8.00 Strzeżenie wiadomości dziennika porannego; 8.05 Aktualności Poznań; 8.15 Melodie różnorodnych kompozytorów; 8.30 Przewidywania; 11.57 Sygnał; 12.00 Koncert; 12.05 Melodie różnorodnych kompozytorów; 12.25 Dziennik; 12.30 Audycja dla wsi; 12.45 Melodie ludowe; 13.15 „Rządowe wycieczki”; 13.30 Koncert; 14.00 Przegląd kulturalny;

Antoni Jagsz

pracownik Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego

przeżyłszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 września, o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążone córka i rodzina

Zielona Góra, Poznań, Szamotyły 7558g

Antoni Jagsz

pracownik Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego

przeżyłszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 września, o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Współpracownicy Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego K1979

Przez ucho IGIELNE

„Winowajcy” w Śremie

Uważam, że bardzo słuszną jest akcja popularyzowania spożycia win krajowych. Lepsze przecież wypić kieliszek dobrego wina niż 45 proc. gorzkiej. Z zadowoleniem patrzę, kiedy wielu moich znajomych w miejsce tak popularnej dotąd „cwartki” zaopatruje się w butelkę „owocowego wyciągu”. We własnym zakresie przystąpi-

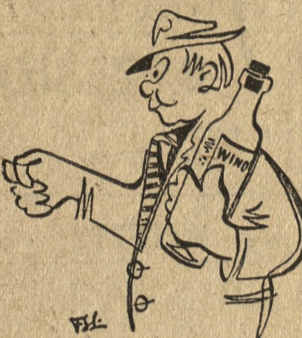
si, udałem się do kierownika gospody, aby wytłumaczył mi, dlaczego gospoda w Śremie tak wzbrania się przed sprzedażą win.

Wyjaśnił mi ze smutkiem, że istnieje zakaz i tu powołał się na zarządzenie Prezydium PRN z dnia 20 lipca, które zabrania sprzedaży w soboty i dni przedświąteczne napojów o zawartości więcej niż 4,5 proc. alkoholu.

Na takie dictum poszedłem do pierwszej „z brzegu” spółdzielni i kupiłem butelkę wina (sprzedano mi bez trudności), następnie otworzyłem ją kluczem (korkociąg w gospodzie nie chciano mi podać) i pijąc je pomyślałem:

— Czyja to wina, że w Śremie w Gospodzie nie sprzedają wina?

„ojot!”



lem również do „akcji propagandowej” na rzecz wina, która prawie we wszystkich miastach Wielkopolski przyniosła dość znaczne rezultaty. Piszę „prawie”, gdyż natrafiła ona na duże trudności w Śremie.

A było to tak. Kiedy znalazłem się w lokalu śremskiej Gospody Ludowej, po wypiciu kawy, postanowiłem uraczyć się kieliszkiem wina. (Dobry przykład działaj). Niestety, kelnerka odpowiedziała mi uprzejmie ale stanowczo:

— Dzisiaj wina się nie sprzedaje!

— Czy mogę wiedzieć dlaczego? — zapytałem.

— Bo jest dzień przedświąteczny i istnieje zakaz spożycia napojów alkoholowych.

Zdając sobie sprawę z bezcelowości dalszej dysku-

Nowości „Czytelnika”



Książki „Czytelnika” odznaczone Państwową Nagrodą Artystyczną roku 1950

BRANDYS K. — Miedzy wojnami. Samson. Str. 226 + 2 nrb. z 300. Miedzy wojnami. Antygona. Str. 245 + 2 nrb. z 350.

Miedzy wojnami. Troja miasto otwarte. KDK. Str. 257 + 3 nrb. z 400. Miedzy wojnami. Czlowiek nie umiera. KDK.

Cykl powieściowy Kazimierza Brandysa pt. „Miedzy wojnami” obejmujący utwory „Samson”, „Antygona”, „Troja miasto otwarte”, oczekuje jeszcze na czwartym, uzupełniającym tomie pt. „Czlowiek nie umiera”. Walezy pisarskie wydanych już trzech powieści o ambicjach wielkiego malowidła społeczno-obyczajowego wskazują, iż cykl ten w naszym powieściowym dorobku powojennym jest unikatem artystycznym. Autor obejmując fabularnie okres od czasów międzywojennych — da nam w ostatnim tomie cyklu również rąbek nowej rzeczywistości polskiej, wyrosłej na gruzach okupacji, w ogniu walk o nową ustrój w pracy nad odbudową i budową nowych form życia w naszym kraju.

BRANDYS M. — Spółkante włoskie. BWP. Str. 169 + 3 nrb. z 220.

Zbiór niezwykle interesujących napisanych szkiców reportażowych z kilkumiesięcznej wędrówki dziennikarskiej autora po Włoszech w r. 1949.

MASZYNA do czytania myśli

Powieść rysunkowa „GŁOSU”



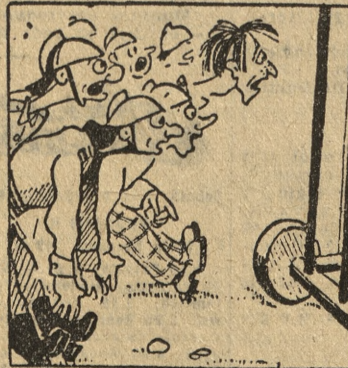
Rudy i błąd zbir pisał się, ale szybko odzyskał przytomność. Światem swego gwizdka usławił wszystkich bandytów w tyralierkę. Gdy X-27 zgromadził swój sztab do naraady, Jim Kishka krzyknął: Patrz tam, tam! — wskazując w kierunku zwierzyńca



Zaledwie 30 metrów od miejsca postoju bandytów znikł Krupka w zabudowaniach zwierzyńca. Agapit wyszedł z labiryntu lustrzanego boczny, tylko gospodarzom znany wyjściem. „Okrzyć go!” — zawołał X-27, rozdzielając ruchami rąk „straż-



ków” i „policjantów” na grupy. Dwie stanowały lewe i prawe skrzydło pogoni, centrum prowadził sam X-27. Pościg osiągnął teren zwierzyńca, łańcuch bandytów okrzył zabudowania. X-27 ze swoimi 3 bandyto-



wym sztabem udał się na poszukiwanie Krupki. Nie trwało to długo. — Oto on! — syknął Jim Kishka. Sztab bandycki przystanął bezradnie, bo widok był zaiste zadziwiający.

Przed doroczną wystawą plastyków poznańskich

W niedzielę 3 września o godz. 12 nastąpi w CBWA przy al. Marcinkowskiego 28 otwarcie dorocznej wystawy Prac Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Poznańskiego.

Wystawy poznańskiego Związku mają za sobą już długą tradycję, która tym razem nabrała nowej treści:

Po pierwszej wystawie ogólnopolskiej pokaz poznański jest próbą urzeczywistnienia programu, który wyłonił się na zjeździe plastyków w Katowicach. Chodzi mianowicie o program realizmu socjalistycznego. Kierunek ten skrajnie przeciwny idealizmowi, wychodzi z założeń marksistowskiej filozofii sztuki. W szczególności realista uważa otaczający świat za poznawalny i znajdujący swoje odbicie w twórczości artystycznej. Przyjęcie tego założenia odcina współczesną sztukę w sposób radykalny od pseudomodernistycznych kierunków, panujących do niedawna w pla-

stycie, gdzie zamiast konkretne go, poznawalnego przedmiotu oglądaliśmy nieokreślone makiety metafizyczne.

Urzeczywistnienie programu socjalistycznego realizmu należy do zadań obliczonych na dłuższą metę — jeśli chodzi o jego pełny wydziałek artystyczny (podobnie mozolną drogę odbył realizm renesansowy, z nim doszedł do swoich szczytowych osiągnięć). Nie mniej — jak to wykazała wystawa ogólnopolska — zrobiono już dużo, przy czym szczególnie zaznaczył się wkład niektórych plastyków poznańskich. Na skutek specyficznych warunków, jakie reprezentuje Poznań z racji swego trzeciegosposobunku do spraw gospodarczych, organizacyjnych itd., miejscowe środowisko artystyczne jest z natury rzeczy nastawione realistycznie. Ten lokalny realizm ma wszelkie dane, aby wprowadzić szereg ciekawych momentów, które mogą być właśnie najbliższe ogólnemu programowi państwowemu w zakresie plastyki. (n)



SPORT

Górnik (Radlin) — Związkowiec-Warta

Spotkanie powyższych drużyn o mistrzostwo I klasy państwowym rozegrane zostanie dziś o godz. 16.30 na boisku Warty przy ul. Rolnej. Drużyna Związkowca posiadająca jeszcze szanse utrzymania się w I lidze starać się będzie wykorzystać atut własnego boiska i przed swoją publicznością uzyskać tak bardzo potrzebne punkty. Zdobycie punktów w spotkaniu sobotnim nie będzie łatwym zadaniem. Radliński „Górnik” to zespół niezwykle bojowy, który swą twardą i nieustępliwą grą zdobył w tegorocznych rozgrywkach niejedno cenne zwycięstwo nad renomowanymi drużynami ligowymi.

Drużyna „Górnika” zajmuje obecnie 6 miejsce w tabeli przy równej ilości punktów z Kolejarzem i CWKS-em. Porażka miejscowych przekreślić może ich szanse utrzymania się w lidze. Niewątpliwie więc w sobotnim meczu drużyna „Związkowca — Warty” stawi wszystko na jedną kartę, zwycięstwo bowiem zwiększyć może skromny dorobek punktowy tej drużyny, a przede wszystkim pobudzi do trwałej i nieustępliwiej walki o utrzymanie się w ekstraklasie.

Kolarze Turycy zdobywają SPO

Sekcja kolarska ZKS Kolejarz ze współudziałem ORZZ organizuje w dniu 3 września wycieczkę kolarską dla posiadaczy rowerów turystycznych (niezrzeszonych), na trasie Poznań — Luboń na dystansie 10 km dla zawodników kategorii II (karty wycieczkowe), na trasie Poznań — Stęszew i z powrotem, dystans 46 km, oraz dla zawodników kategorii III (rowery turystyczne) na trasie Poznań — Komorniki i z powrotem.

Start odbędzie się o godz. 11 przed południem na boisku na Dębca. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz sekcji w dniu startu na boisku w Dębca od godziny 10 do 10.30.

Wycieczki powyższe odbędą się pod znakiem zdobywania kolarskiej oznaki SPO.

Powszechnie świadczona miast i wsi na S.F.O.S. umacniają sojusz robotniczo-chłopski.



Ryszard Sługocki

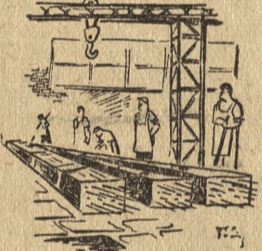
SPRĘŻYNA z BETONU

Na cienkiej betonowej płycie długości około półtora metra, opartej z obu stron na drewnianych klockach, staje czworo ludzi. Zdawałoby się, że płyta złamie się pod ciężarem, ale o dziwo, nie tylko nie pęka, ale co jeszcze dziwniejsze, wygina się w łuk. Pozbawiona ciężaru, wraca natychmiast do swego poprzedniego położenia, jak gdyby była stalową sprężyną, a nie kawałkiem betonu. Ten dziwny beton, elastyczny jak guma i mocny jak stal, nosi nazwę strunobetonu. Wynalazek strunobetonu znajduje się u nas obecnie w stadium prób, które mają zdecydować o jego powszechnym zastosowaniu w budownictwie.

zamiast uzbrojenia z prętów i belek stalowych stosuje się dość cienkie druty ze specjalnej stali, o olbrzymiej wytrzymałości i sprężystości. Tajemnicą własności strunobetonu kryje się nie tylko w tym, ale także w specjalnym sposobie wyrobu elementów strunobetonowych.

Jak struny w fortepianie...

Wiązki drutów zamocowane w uchwytach naciąga się, podobnie jak struny fortepianowe lub skrzypcowe, z tą różnicą,



że z „nieco większą” siłą (kilką tysięcy razy mocniej).

Na wiązkę rozciągniętych drutów, umieszczonych w pustej formie o kształcie długiej, 50-metrowej belki, leje się beton. W czasie stygnięcia betonu w formie druty pozostają stałe pod silnym naciągiem. Dopiero po zupełnym zastygnięciu przecina się końce drutów, które, kurcząc się wewnątrz powstałej belki betonowej, wytworzą w jej wnętrzu potężną siłę ścisnąjącą, co przeciwdziała kruszeniu się masy betonowej, czyni ją elastyczną i bardzo wytrzymałą na rozciąganie, występujące przy wszelkiego rodzaju budowach (zwykle żelbet ulega kruszeniu pod wpływem rozciągania).

70% oszczędności stali

Strunobeton przewyższa swymi właściwościami pod każdym względem używany dotychczas powszechny żelbet. Wyroby strunobetonowe przy znacznie zmniejszonych wymiarach, o mniejszym zużyciu stali, stosowanej przy wzmacnianiu belek (70% oszczędności) i mniejszym

ciężarze, zachowują tę samą, a nawet wyższą wytrzymałość. Strunobeton, dzięki temu, że nie kruszy się pod wpływem uderzeń i stałych naprężeń, może być używany zamiast stali do budowy konstrukcji mostowych, wielkich gmachów, a nawet podkładów kolejowych.

Sila mierzona kamertonem

Elastyczność i moc belki strunobetonowej zależy od naprężenia drutu. Aby więc sprawdzić wytrzymałość, trzeba wymierzyć to naprężenie. Jak tego dokonać, skoro druty znajdują się wewnątrz belki? To zagadnienie rozwiązano przez zastosowanie do mierzenia specjalnych widełek stroikowych (tzw. kamertonu). Jeśli druty wewnątrz wydają przy uderzeniu w belkę ton zestrojony z dźwiękiem kamertonu, nastrojonego na ton odpowiadający wymaganemu naprężeniu drutu — wszystko jest w porządku.

Coraz więcej domów w całej Polsce budowanych będzie z elementów prefabrykowanych: z belek strunobetonowych, gotowych płyt stropowych i pustaków, które stopniowo wypierają nieekonomiczną cegłę. Ten rodzaj budownictwa stał się już powszechny w Związku Radzieckim i w wielu przemysłowych krajach za granicą.

W okresie realizacji planu 6-letniego ilość używanych w

Uprzemysłowanie Warszawy — to jedno z naczelnych zadań wytyczonych dla stolicy w planie 6-letnim. W końcu realizacji planu, w roku 1955 w Warszawie czynnych będzie 42 nowych zakładów przemysłowych, wśród nich zaś obiekty tak poważne jak np. wielka fabryka samochodów, fabryka lamp żarowych, fabryki tokarek, narzędzi i sprawdzianów, fabryki konfekcyjne, ogromna „fabryka słowa” — Dom Słowa Polskiego, jeden z największych w Europie ośrodków wydawniczych.

Miara planowanego rozwoju warszawskiego przemysłu jest fakt, że liczba zatrudnionych w przemyśle i budownictwie stolicy wzrośnie w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1949 — dwukrotnie, wartość zaś produkcji przemysłowej Warszawy zwiększy się 4 i półkrotnie w stosunku do roku 1949.

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

„Staly Czytelnik nad Prosną”. — W sprawie poruszonej przez Pana należy zgłosić się do Działu Technicznego Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Poznaniu, ul. Libelta 10.

Antoni Godewski, Poznań. — Wszystkim pracownikom zatrudnionym pod bezpośrednim działaniem Rentgena przysługuje dodatek radiologiczny w wysokości 40 proc. od zasadniczej pensji. Szkodliwe działanie promieni jest uzależnione od odporności organizmu.

E. L. A. — Akcja zmiany starych oznaczeń przystankowych na nowe jest w toku. Wszystkich nie można jednak równocześnie wymienić, gdyż nowe oznaczenia wykonuje się na starych tablicach.

Czytelnik z Rataj. — Urząd Pocztowy 19 (Zegrze) zobowiązał jest do doręczenia paczek o wadze do 5 kg. Opłata wynosi 35 zł. W wypadku zaawizowania paczki, opłata za doręczenie nie obowiązuje.

„Szalona”. — Autor wymienionej książki nie jest nam znany.

Pracownicy PPRK Oddz. 4 Poznań. Jak nas informuje Dyrekcja PPRK, nadgodziny, o których Pp. piszą w liście, nie mogły być wypłacone w ub. miesiącu z powodu zbyt późnego przesłania wykazu przez Waszą placówkę. Wobec tego zostały zaliczone do wypłaty w miesiącu bieżącym.

„Stala Czytelniczka”. — Wykroje na suknie i bluzki wykonuje „Postęp Krawiecki” w Poznaniu Wały Zygmunta Augusta 15.

PRAWO ŻYCIE

„Elge — 13”. — 1. Skoro płaci P. komorne wyższe od komornego podstawowego (przedwojennego) podstawę opodatkowania stanowi faktyczne komorne (wartość czynszowa) z roku poprzedzającego rok podatkowy. Dla lokali użytkowych podatek wynosi 15 proc. podstawy opodatkowania.

2. Pytanie drugie nie dotyczy działu prawnego.

1. Sniegulanka, Zary. — 1. Prezydium MRN winno dać możność Obywatelce odwołania się do Komisji Lokalowej w ciągu 7 dni po ogłoszeniu lub doręczeniu decyzji (art. 33 dekretu z 21 XII 45 r.).

2. Każda decyzja winna wskazywać czy przysługuje od niej odwołanie (art. 75 rozp. Prez. R. P. z dnia 21 III 28 r. o postępowaniu administracyjnym).

3. Prezydium Wojew. Rady Narodowej może w drodze nadzoru zmieścić orzeczenie Komisji Lokalowej w przypadku jawnego pogwałcenia przepisów dekretu o publicznej gosp. lok. i kontr. najmu (art. 26 ustęp 5).

1. Grabianowski. — 1. Obywatelskie komisje podatkowe i komisje odwoławcze mają prawo obniżyć przypadający podatek od wzbogacenia wojennego do 50 proc.

2. Minister Finansów może przyznać całkowite zwolnienie od wyżej wymienionego podatku.